Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, wtorek, dnia 12 października 1926 r. | **Numer pojedyńczy 20 groszy** | № 161

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Sytuacja strajkowa w Anglji

Ostrzeżenia generalnego sekretarza górników.

Dwa okręgi złamały solidarność i zawarły umowę z właścicielami kopalń.

Cook ostrzega.

LONDYN, 11. X. (PAT). Wniosek konferencji delegatów związku górników domagający się odwołania brygad bezpieczeństwa jest obecnie przedmiotem ożywionej dyskusji wśród górników poszczególnych zagłębi.

Uwagę zwraca stanowisko generalnego sekretarza związku Cooka, który wygłosił w Midlando kilka przemówień przeciwko decyzji konferencji.

Cook zapowiedział ustąpienie ze stanowiska sekretarza, gdyby wniosek, który jego zdaniem wyrządzi szkodę górnikom, miałby być przyjęty.

2 okręgi przystąpiły do pracy.

LONDYN, 11. X. (PAT). Związek zawodowy górników zagłębia Leicestershire, w którem około 60 procent górników powróciło już do pracy, postanowił przerwać strajk i polecił swym członkom zawrzeć umowę z przedsiębiorcami.

Związek właścicieli kopalń tego zagłębia proponuje od 3 do 5 pensów podwyżki na każdą zmianę przy utrzymaniu płac przedstrajkowych i przy 8-godzinnym dniu pracy.

Tak więc Leicestershire jest pierwszym okręgiem węglowym, który wyłamuje się z jednolitego dotychczas frontu górników jakkolwiek z uwagi na niewielką liczebność górników tego zagłębia, decyzja związku nie może mieć większego znaczenia w akcji rozbijania strajku.

Stanowisko Leicestershire nie pozostało jednak bez wpływu na inne okręgi.

Za jego przykładem poszło dziś zagłębie Nottinghamshire, zatrudniające siedmiokrotnie większą ilość górników, aniżeli Leicestershire.

Należy zaznaczyć, że w Nottinghamshire pracuje już około 80 proc. górników oraz że stało się to dzięki pośrednictwu członka parlamentu, p. Spencera, którego Związek Centralny Górników zawiesił za to w działalności na terenie Związku.

Po powzięciu decyzji.

LONDYN, 11.X. (PAT). Po powzięciu przez radę górnicza okręgu Leicester decyzji, aby nie podejmować pracy, zebrała się w dniu dzisiejszym rada górnicza okręgu Nottingham, celem rozpatrzenia sprawy zwołania konferencji z właścicielami. Decyzja ta została powzięta w związku z wysuniętą przez właścicieli propozycją zawarcia z górnikami układu na przeciąg 5 lat, w którym za podstawę przyjęte byłyby stawki, wypłacane obecnie pracującym górnikom.

Kongres Labour party poweźmie uchwałę w sprawie strajku.

LONDYN, 11.10. (ATE). W miejscowości Margate rozpoczęły się obrady kongresu partji pracy. Mac Donald wystąpić ma z obszernym referatem o wpływach komunistycznych, które szerzą się wśród członków należących do lewego odłamu stronnictwa. Obrady wzbudzają powszechnie zaciekawienie, ponieważ spodziewane są doniosłe uchwały w sprawie strajku węglowego.

Strzały w kopalni węgla

LONDYN, 11.10. (AW.). W Bedington doszło do ostrych starć między strajkującymi a zwolennikami powrotu do pracy.

Strajkujący posługiwali się nawet materjałami eksplodującymi, na co robotnicy — zwolennicy powrotu do pracy odpowiedzieli strzelaniną z rewolwerów.

Mimo obrony, zmuszono ich do zaprzestania pracy.

Proces o nadużycia i łapownictwo.

Trzynastu oficerów z kom. podpor. Bartoszewiczem na ławie oskarżonych.

Z Warszawy donoszą:

Posiedzenie sądu w sprawie komandora Bartoszewicza i 10 oficerów marynarki rozpoczęło się dziś o godz. 10 z rana w wojskowym sądzie okręgowym.

Z publiczności na sali obecne są dosłownie jedynie dwie osoby: żona i teściowa jednego z oskarżonych.

Oskarżeni zajęli dwie ławki.

Rozprawie przewodniczy pułk. korpusu sąd. Orski; skład sędziów stanowią: gen. Bieliński, pułk. Płatuski, pułk. Dobrowolski i dwu pułkowników piechoty.

Rozprawa prawdopodobnie trwać będzie od 4 do 6 tygodni codziennie od 10 godz. zrana do 8 i pół po poł.

Oskarża prokurator mjr. Rumiński.

Komandora Bartoszewicza broni adw. Hoffman, Lipińskiego adw. Szemioth, innych adw. Niedzielski i Seyfert.

Po stwierdzeniu obecności oskarżonych, przewodniczący sądu zapytuje, czy kto z oskarżonych ma zastrzeżenia przeciw składowi sądu lub poszczególnym jego członkom.

Powstaje najstarszy rangą z oskarżonych komandor Bernard Miller i zgłasza zastrzeżenie przeciw składowi sądu ze względu na to, że wedle praw marynarki wojennej oficerów czynnej służby morskiej winien sądzić sąd admiralski.

Wszyscy oskarżeni solidaryzują się z tem oświadczeniem kom. Millera.

Wszyscy obrońcy popierają oświadczenie, prosząc, by sąd uznał się za niewłaściwy do sądzenia obecnej sprawy na zasadzie paragrafu 800 procedury wojskowej.

Prok. mjr. Rumiński stwierdza, że ponieważ właściwym dowódcą oskarżonych jest szef administracji armji, są dem odpowiednim — jest — wedle jego woli — sąd obecny.

O godz. 10 min. 30 sąd udaje się na naradę w celu rozstrzygnięcia tej kwestji.

Protest oskarżonych odrzucono.

Prok. Rumiński postawił wniosek uznania pewnych fragmentów aktu oskarżenia za tajne. Sąd udał się i w tej sprawie na naradę.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

Resztę posiedzenia zajęło odczytanie aktu oskarżenia.

BUDŻET NA ROK 1927|8 W KWOCIE

1899,5 miljonów

został przyjęty przez radę ministrów

Wczoraj o godz. 12-ej w południe rada ministrów odbyła posiedzenie, na którem przyjęto preliminarz budżetu na rok 1927|28 w kwocie 1.899,5 mil. złotych. Przewidziana nadwyżka dochodów w wysokości około 200-tu miljonów przeznaczona będzie na

wydatki inwestycyjne

niezależnie od wydatków preliminowanych na inwestycje w ramach budżetu.

Rada ministrów przyznała również 10-cio procentowy dodatek dla urzędników państwowych województwa śląskiego—płatny dnia 1 listopada.

Odpowiednie kredyty zostały wstawione do budżetu państwa.

Ustąpienia p. Dangla.

Wiceminister skarbu, p. Dangel, oświadczył swoim przyjaciołom, iż zamierza podać się do dymisji. Krok ten świadczyłby dodatnio o takcie p. wiceministra i może się spotkać jedynie z uznaniem ze strony poważnej opinji. P. Dangel nie wykazał bowiem żadnych uzdolnień do sprawowania urzędu, na którym znalazł się przypadkowo i przeto pozostawać na nim nie może.

Dymisja p. Steczkowskiego.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowski wyraził zamiar opuszczenia tego stanowiska i przejścia na emeryturę.

Uchwały rady naczelnej Ch. N.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.“ (Gr.) telef.:

Rada naczelna stronnictwa Ch. Nar. po ożywionych obradach uchwaliła m in.:

Celem właściwym obecnej polityki nie jest jałowa walka z obecnym rządem. Dodatnie dla państwa działania rządu winny być popierane, niepomyślna zaś działalność i zgubne dla państwa objawy winny być z całą sumiennością wskazywane i odpierane. Usunięte być również winny hasła walki klas, gry, cen i zarobków, a realizowane popieranie twórczości. Naprawa ustroju winna być w kierunku zapewniania sprawnych rządów przez wzmocnienie władzy wykonawczej na naczelnem stanowisku głowy państwa, oraz przez uzdrowienie władzy ustawodawczej przez zmianę prawa wyborczego i zapewnienie przedstawicielstwa zrzeszeniom gospodarczym i umysłowym. Zadaniem istotnym obecnie jest polityka twórcza.

P. Bniński przyjechał do Warszawy.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj zrana przybyli do Warszawy w sprawach urzędowych, związanych z zarządem województw wojewoda poznański Bniński i wojewoda stanisławowski Des Loges.

Wielkie zaciekawienie w kołach politycznych wzbudza przyjazd wojewody wileńskiego Raczkiewicza, w związku z przewidywaną zmianą na stanowisku wojewody poznańskiego.

Rabindranath Thagore w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W dniach najbliższych przybywa do Warszawy Rabindranath Thagore. Słynny filozof wygłosi w stolicy 1 odczyt.

Starosta białostocki skazany na 3 miesiące aresztu

W dniu 8 b. m. wyrokiem sądu okręgowego w Białymstoku został skazany na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata b. starosta białostocki Kmita Zygmunt, a to w związku z niewyliczeniem się z otrzymanych w r. 1922 na pomoc repatrjantom 8 miljonów marek.

Sytuacja wewnętrzna Rosji sowieckiej.

LONDYN, 11. 10. (PAT). „Daily News“ pisze, że według doniesień z Helsingforsu sytuacja wewnętrzna Rosji staje się coraz poważniejsza. Wzrost opozycji daje się zauważyć specjalnie na Ukrainie, Moskwie i Kronstadzie.

Ważniejsze punkty strategiczne zostały obsadzone przez oddziały wojskowe.

Holandja zagrożona strajkiem węglowym.

AMSTERDAM, 11.X (Tel. wł.) — Niezadowolenie związków górniczych wskutek niezaspokojenia ich żądań przez przemysłowców węglowych co do 6-cio godzinnego dnia pracy w soboty, doprowadziło do ruchu, który budzi poważne obawy wybuchu strajkiem górników w okręgu limburskim. Związki zawodowe zbiorą się dziś na obrady, by swoje żądania sformułować. Przedsiębiorcy z powodu dużego zapotrzebowania węgla odrzucają żądania górników. Położenie jest bardzo poważne.

Amortyzacja nadmiaru bilonu.

WYWIAD „WIADOMOŚCI CODZIENNYCH“ Z POSŁEM BYRKĄ.

Warsz. spr. (Gr) tel.:

Poseł Władysław Byrka, b. kierownik ministerstwa skarbu w pierwszym rządzie polskim Moraczewskiego, potem przez dłuższy czas podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, zapytany przez naszego sprawozdawcę o opinję co do uchwały rady ministrów dotyczącej zamiany biletów zdawkowych na nowe bilety państwowe, oświadcza:

— Dziwi mnie, że nawet koła bankowe na wiadomość o powziętej uchwale, mogły się niepokoić możliwością inflacji.

Mimo może niefortunnej nieco stylizacji pierwotnego komunikatu było jasne, że nietylko niema mowy o jakiejś inflacji, lecz przeciwnie,

chodzi o uporządkowanie kwestji biletów zdawkowych.

Pieniądz pomocniczy zdawkowy jaki skarb państwa wydaje dla ułatwienia obiegu — w zasadzie kruszec, miedź, nikiel, srebro — wtędy tylko odpowiada celowi, jeżeli nie przekracza swą ilością pewnej normy.

Jako taką przyjęto na podstawie doświadczenia gospodarczego, kwotę 12 zł. na głowę mieszkańca kraju, w przypuszczeniu, że obieg pieniądza dojdzie mniej więcej do wysokości przedwojennej.

— Nieoględna gospodarka w 1925 roku sprawiła, że zarząd skarbowy dla pokrycia potrzeb budżetowych, zaczął puszczać w obieg swoje bilety zdawkowe w takiej ilości, iż podcięły one wartość biletów Banku Polskiego, chociaż te miały zawsze normalne pokrycie bankowe w złocie i dewizach.

Aby przywrócić normalny stosunek ilości bilonu zdawkowego w kruszczu czy papierach do biletów bankowych

rząd słusznie

podjął plan niejako amortyzacji nadmiaru bilonu skarbowego w ciągu lat dziesięciu.

Zarządzenie umożliwi systematyczne zmniejszenie ilości tego bilonu do sumy normalnej około 320 mil. zł., a przez to samo przyczyni się do wzmocnienia i ustalenia kursu złotego.

Zasługuje przeto zarządzenie to na

pełne uznanie

i nie można dość dosadnie powtórzyć że niema w tem śladu jakiejkolwiek inflacji, lecz wprost przeciwnie, chodzi o krok niezmiernie doniosły w dziedzinie uregulowania stosunku biletów skarbowych do bankowych.

Przytoczona opinja jest z tego względu ważna, że poseł Byrka uchodzi słusznie, za jednego z najlepszych znawców spraw finansowych w sejmie a jego sąd o rzeczy był nieraz sprawdzianem trafności poczynań ministrów skarbu.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zgasł mój najukochańszy mąż, nasz drogi brat, szwagier i wujek

b. p. ABRAM JAKÓB GINSBERG

przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 12 października 1926 r. o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Południowej 23, o czem zawiadamia w nieutulonym żalu

ŻONA i RODZINA.

SENAT GDAŃSKI

składać się będzie z osobistości parlamentarnych.

GDAŃSK. 11. 10. PAT. W rokowaniach o utworzenie nowego senatu, sprawy zmieniły się o tyle, że utworzony będzie już w najbliższych dniach nowy senat na podstawie programu, wysuniętego przez nacjonalistów niemieckich.

Senat ten składać się będzie z osobistości pozaparlamentarnych i wyposarzonych w pełnomocnictwa dla sprawy uzdrowienia finansów wolnego miasta. Stronnictwa polityczne nie zajęły jeszcze stanowiska wobec propozycji nacjonalistów.

Jedynie tylko socjaldemokracji zaczęli wczoraj domagać się od nowego senatu utrzymania dotychczasowego kierunku w polityce zagranicznej, w szczególności zaś do Ligi Narodów. Dotychczasowy kierunek polityki przyniósł bowiem wolnemu miastu znaczne korzyści gospodarcze i jest gwarancją gospodarczego rozwoju i politycznej samodzielności Gdańska.

W sprawie sanacji gospodarczej socjaldemokraci stoją na stanowisku przeprowadzenia zadań, wysuniętych przez komisję finansową Ligi Narodów.

Skazanie jednego z morderców Matteoti'ego za obrazę „świętej osoby“ Mussoliniego,

RZYM, 11.X. „Tribuna“ donosi o procesie Duminiego, jednego z morderców Matteoti'ego, oskarżonego o obrazę czci Mussoliniego

Przedmiotem oskarżonia były słowa Duminiego: „Zostałem zkazany na siedem lat za sprawę Matteoti'ego, ale prezydent powinien być skazany na lat trzydzieści“.

Dumini w obronie oświadczył, że słów tych nie stosował do Mussoliniego, lecz do Volpiego, który był prezydentem faszystowskiej bojówki.

Volpi, według Duminiego, miał twierdzić, iż on, Dumini, otrzymał 2 miljony lirów za udział w morderstwie, podczas gdy wiadomo, że wydał ostatni grosz na zorganizowanie zbrodni.

Swiadkowie jednak stwierdzili, że Dumini miał na myśli nie Volpiego, ale Mussoliniego.

Motywując wyrok, prezes sądu oświadczył, że Dumini „dopuścił się obrazy świętej osoby Wodza“.

Dumini skazany został także za noszenie broni bez pozwolenia, ponieważ w chwili aresztowania znaleziono przy nim dwa rewolwery.

RADJO.

Na dzień 12.X 1926.

Warszawa.

15.00—15.15. Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25. Odczyt z działu „Radjotechniki“ wygł. p. Włodzimierz Stępowski.

17.30—18.55. Koncert popołudniowy z udziałem p. Mieczysława Taleckiego (śpiew) i Kazimierza Butlera (wiolonczela).

19.00—19.25. XIII-ty wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa“ wygł. prof. Wacław Milewski.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—19.55. Nad program „Rozmaitości“.

19.55—20.15. Odczyt p.t. „W ruinach jezuicko-indyjskiego państwa“ wygł. kpt. Miecz. Fularski.

20.30—22.00. Koncert wieczorny poświęcony twórczości Liszta. Wzkonawcy: Orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr p. Józefa Ozimińskiego i prof. Marjan Dąbrowski (fortepian).

Prezes żydowskiego związku tragarzy padł od 6-ciu kul rewolwerowych

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 10 min. 40, kiedy tak zwany bazar Janasza zapełniony był tłumem sprzedających, kupujących, a placyk przed nim zalegały szeregi wozów, — nagie rozległ sią odłos kilku następujących po sobie strzałów.

Popłoch powstał nieopisany.

Kiedy tłum rozpierzchł się, przed domem nr. 13—15 ujrzano leżącego na chodniku mężczyznę, broczącego obficie krwią.

Okazało się, że jest to niejaki Matys Lubelski, przewodniczący żydowskiego związku tragarzy, zamieszkały przy ulicy Niskiej nr. 72.

Raniony sześcioma kulami Lubelski zmarł w drodze do szpitala.

W chwilę potem do posterunkowego Wawra podszedł jakiś mężczyzna, wręczył mu rewolwer i oświadczył, iż jest sprawcą zabójstwa Lubelskiego i nazywa się Stanisław Makowiecki.

Badany doraźnie w komisarjacie Makowiecki zeznał, iż dopuścił się zabójstwa z pobudek politycznych.

Katastrofalna burza na Bałtyku.

SZCZECIN, 11.X (Tel. wł.) — W Szwecji ubiegłej nocy szalała wielka burza nad wybrzeżami Bałtyku, a zwłaszcza pod Szczecinem. W miejscowości Danzig została wywrócona łódź z 5 osobami. Fale morskie poczyniły wielkie spustoszenia w miejscowościach nadbrzeżnych, niszcząc łodzie oraz urządzenia nadbrzeżne.

Huragan w kanale La Manche.

LONDYN, 11.X (Tel. wł.) Huragan, który szalał w kanale La Manche, nie zniszczył żadnego aeroplanu, ponieważ żaden nie wyruszył z powodu złych warunków atmosferycznych. Statek, który płynął do Biarritz z Folkestone, wiozący 450 osób, począł tonąć przed Boulogne, wyratowany jednak został po półgodzinnej akcji ratunkowej. Pasażerowie znajdowali się już w stanie ostatecznej rozpaczy.

Sowiety przed burzą

LONDYN, 11.10. (Tel. wł.). „Daily News“ donosi z Helsingforsu, iż sytuacja wewnętrzna w Rosji pogarsza się wskutek rosnącej opozycji.

Ośrodkami ruchu są Kronsztad i Moskwa. Na Ukrainie musiano obsadzić wojskiem główniejsze punkty strategiczne.

Sytuacja zagraniczna Polski

Zagadnienia polskiej polityki zagranicznej wysunęły się dziś znowu na czoło polityki międzynarodowej i stanowią zapewne jedną z głównych trosk bieżących naszego rządu.

Nasze położenie zagraniczne da się w tej chwili scharakteryzować trzema głównemi zdarzeniami: przyjęciem Polski do Rady Ligi, traktem litewsko-rosyjskim i coraz bardziej wyraźnem zbliżaniem się francusko-niemieckiem.

O ile pierwsze zdarzenie stanowi bezwzględne plus naszej pozycji międzynarodowej, o tyle dwa inne wypadki zmuszają do wielkiej czujności i zastanowienia się.

Umowa litewsko-rosyjska jest bezsprzecznie po stronie Rosji naruszeniem drugiego ustępu art. III Traktatu ryskiego, zawartego między Polską a Rosją i Ukrainą 18 marca 1921 roku, a ratyfikanego ustawą z 15 kwietnia 1921.

Ustęp ten brzmi:

„Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem, położonych na zachód od oznaczonej w art. II Traktatu niniejszego granicy, wchodzą terytorja sporne między Polską a Litwą, — sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwuch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy“.

Skoro obecnie Rosja w artykule I nowego traktatu potwierdza umowę, zawartą z Litwą w roku 1920, a zatem przed traktatem ryskim, to w tem właśnie leży naruszenie traktatu ryskiego, gdyż w umowie z roku 1920 oględnie przyrzekała Rosja Litwie poparcie w sprawie wileńskiej.

Żadne interpretacje ex post nie zdołają oczywiście usunąć tej sprzeczności pomiędzy obowiązkami Rosji z traktatu ryskiego wobec Polski, a jej obowiązkami wobec Litwy z nowego traktatu.

Niemniej jednak traktat litewsko-rosyjski sam przez się nie oznacza zdarzenia tak doniosłego, aby dawał Polsce powód do irytacji. To też niespokojny ton prasy polskiej bezpośrednio po ogłoszeniu traktatu ustąpił dziś miejsca pewnej równowadze, jaka bądź co bądź przystoi państwu blisko 30-miljonowemu w stosunku do państwa, liczącego niespełna 2 i pół miljona mieszkańców.

Ujemna strona tego traktatu leży raczej w jego dalszych skutkach i tendencjach.

Traktat ten bowiem niweczy ostatnio podjęte układy polsko-litewskie, utrudnia w wysokim stopniu kontynuowanie porozumiewawczej polityki z Rosją, a w końcu przekreśla chwilowo dążność Polski do stworzenia bloku państw bałtyckich, obejmującego także Litwę z Polską na czele.

W samie zaś utrzymuje na północy i wschodzie Polski ognisko zapalne, zmuszające Polskę do uważnej ostrożności.

W tych ogólnych i dalszych rezultatach tkwi strona ujemna tego traktatu, nie zaś w bezpośrednich skutkach, przyczem godzi się nie zapominać, że Litwa i Rosja nie posiadają wspólnej granicy — właśnie na skutek „sprawy wileńskiej“.

Nie jest jednak wykluczonem, że właśnie ten traktat z czasem zbliży inne państewka bałtyckie do Polski.

Zbliżenie się francusko-niemieckie jest dla ogólnej pacyfikacji Europy krokiem naprzód.

Niemniej jednak oznacza ono z punktu widzenia interesu Polski systematyczne uwalnianie się niemieckiej energji politycznej od problemów zachodniej granicy Niemiec, a tem silniejsze skierowywanie się tej energji na wschód, to jest ku zachodnim granicom Polski. Do tego celu zmierzają Niemcy konsekwentnie.

Pakt locarneński dał Niemcom wyjątkowe stanowisko odnośnie do art. 16 statutu Ligi.

Ten przywilej oznacza po odrzuceniu wszelkich zaciemniających interpretacyjnych sztuczek dyplomatycznych pewną, względną, co prawda, ale niemniej pewną swobodę właśnie w sprawach wschodnich granic niemieckich. W każdym razie taką była tendencja i intencja Niemiec przy wywalczeniu tego przywileju.

Cała polityka, którą dziś zwykliśmy nazwać symbolicznem nazwiskiem „Thoiry“, oznacza po stronie Niemiec dalszy krok w tym kierunku.

Jeżeli od nazwiska „Thoiry“ dodamy drugie „Rapallo“ i ostatni rosyjsko-niemiecki traktat berliński, to mieć będziemy pewien zamknięty trójkąt, którego wierzchołkami są Berlin-Kowno-Moskwa, z tem jedynie zastrzeżeniem, że stosunki berlińsko-kowieńskie zamącone są antyniemiecką polityką Kowna w Kłajpedzie.

Ta sytuacja sprawia, iż obecnie zbliża się najpoważniejszy okres próbny dla sojuszu polsko-francuskiego. W tym samym stopniu bowiem jak Niemcy regulują swój stosunek do Francji, w tym samym stopniu Francja pozbywa się trosk politycznych na swej zachodniej granicy, a one przecież są — jeśli patrzymy trzeźwo — główną, choć nie jedyną, podstawą sojuszu francusko-polskiego po stronie — francuskiej. Tak tedy w interesie pokoju europejskiego, a zatem także Francji, Niemiec i Polski leży, by równolegle i równocześnie z regulowaniem spraw francusko-niemieckich nastąpiło usunięcie konfliktów niemiecko-polskich. Innemi słowy: Niemcy, jeśli istotnie szczerze pragną pokoju nietylko dziś, ale i jutro, winny także na wschodzie zarzucić politykę przygotowywanej ofenzywy, a Francja winna w tem dziele pokoju dopomóc, jeśli sojusz francusko-polski ma, a z pewnością ma, i mieć powinien realne, a nietylko papierowe znaczenie.

Podróż pana ministra Zaleskiego do Paryża służy zapewne nie innej sprawie. Naszemu zaś ministerstwu zagranicznemu należy życzyć, aby w tej nie łatwej sytuacji stanęło na pożądanej wyżynie.

Dr. I. SCHWARZBART.

OBRAZKI PANEUROPEJSKIE.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“)

Dziesiątki dyplomatów, ministrów, uczonych i artystów. A jednak nikogo tu prawie nie nęcą sławne nazwiska osiwiałych w polityce delegatów, oczy każdego uczestnika kongresu ustawicznie spoczywają na młodym, smukłym mężczyźnie, na którego twarzy poznać ślady japońskiego pochodzenia. Ta piękna twarz, już to poważną, już to wesoło uśmiechnięta każdego z widzów odrazu ujmuje i wywołuje żywy kontakt między hrabią Coudenhove Kalergi a delegatami i uczestnikami kongresu. Każdy z prawdziwą czcią nań patrzy, czy to młodziutki zwolennik jego idei, czy stary, osiwiały dyplomata. Każdy z prawdziwą czcią z nim rozmawia i każdy z uczestników kongresu za pierwszy swój obowiązek uważa choćby kilka słów z tym młodym człowiekiem wymienić, który swym genjuszem wyczarować ma nową Europę, bez wojen i ucisku, bez szykan i bez nienawiści...

Inkarnacja prostoty i skromności. Bez najmniejszej pozy. Gdy przemawia, nie porywa tłumów swą wymową, ale żarem swej wiary w zwycięstwo. Przemawia pomału po każdem prawie słowie mała pauza, jakby pragnął by każde słowo głęboko się wryło w serce słuchaczy. I tu jest tajemnica jego blizkiego zwycięstwa. Głęboka wiara we własną ideę cuda zdziałać potrafi. A hrabia Coudenhove głęboko wierzy w swe posłannictwo. Wiara ta udziela się wszystkim, którzy w niemym skupieniu przysłuchują się słowom młodego przywódcy nowej Europy. Gdy huragan oklasków się rozlega, gdy na cześć jego zewsząd brzmią okrzyki, twarz jego chwilowo się rumieni, jak gdyby twarz młodego naiwnego artysty. Skinieniem ręki prosi o spokój. Ale zebrany tłum młodzieży i poważnych mężczyzn, tłum poważnych dyplomatów i osiwiałych ministrów, nie zważa na to proszące o spokój skinienie młodego mistrza, ale, wznosząc donośne okrzyki na cześć jego witają równocześnie narodziny Paneuropy, związku wolnych, nie niszczących się nienawiścią ludzi... W małej loży śledzi bieg rozpraw żona Coudenhovego Żydowka Ida Roland. Genjalna ta artystka Burgteatru nie mało też zdziałała dla propagandy idei Paneuropy.

Referaty, referaty... Nużące, godziny całe trwające, odczytywane monotonnym, ledwie dosłyszalnym głosem. Tylko tu i ówdzie jakaś krótka przemowa, wygłoszona przez niektórych mówców z bożej łaski, wywołuje prawdziwy entuzjazm. Przedewszystkiem były kanclerz Niemiec Wirth. Jeden z najlepszych mówców jakich wogóle we Wiedniu słyszano. Każde jego słów pod adresem Francji wypowiedzianych słyszano dobrze w Paryżu, skoro natychmiast przyjechał do Wiednia minister Dubost, by mu jeszcze w ostatniej chwili przed zamknięciem kongresu kilka słów odpowiedzieć... Przedstawiciele Francji i Niemiec najwieksze zbierali oklaski. Gdyż każdy tu dobrze wie, że podwalinę Paneuropy może jeno być pojednanie tych odwiecznych wrogów. Cóż jednak znaczą, referaty, cóż znaczą mowy wobec małego epizodu, któryby przed kilku zaledwie laty do dziedziny mrzonek należał. Przedstawiciel młodzieży francuskiej i przedstawiciela państwa Hindenburga w ramionach sobie legji i serdeczny wymienili pocałunek.

* * *

W Austji padły pierwsze błyskawice wojny światowej. We Wiedniu rozległy się pierwsze wołania omanionych tłumów za wojną, za zniszczeniem „wrogów“. We Wiedniu w samem sercu Europy, odezwał się pierwszy sygnał wojenny, który swym jadem zatruł prawie całą Europę, która dotychczas jeszcze krwawi z tysiąca ran. Dziś republikański Wiedeń pragnie za wszelką cenę zniweczyć ślady monarchistycznych rządów. Mowy oficjalnych przedstawicieli dobitnie okazały, że Austrja dziś maszerować chce na czele nowej Europy złączonej nie tylko unją ceł, ale też unją serc.. Przyjęcie wydane na cześć kongresu i prasy przez kanclerza Austrji w zamku Schönbrunn miało okazać, że do tych cudownych sal zamkowych dostał się inny „prąd“. Prąd świeży ożywiający prąd Paneuropy.

Reflektory oświetlają olbrzymi plac przedzamkowy. Dziesiątki i setki aut. Wokoło donośne rozkazy komisarzy i ukłony całego szeregu lokai, wyglądający w swych złotawo-czerwonych mundurach, jak manekiny z czasów Marji Teresy... Tuż u wejścia olbrzymiej sali Schönbrunu Ramek, kanclerz Austrji, wita gości. Udekorowany dziesiątkiem rozmaitych orderów z uśmiechem, serdecznie wita każdego. Czy to mały pisarczyk jakiegoś dziennika, czy złotemi orderami „zasypany“ dostojnik, minister czy zwykły uczestnik kongresu każdy z tą samą serdecznością jest tu witany... Przecudna sala tonie w powodzi tysiącznych świateł i światełek. Olbrzymia fala toalet, skrzących brylantów, orderów i purpurowych wstęg ministerjalnych. Tu i ówdzie znane twarze poetów, literatów i artystów. Artur Schnitzler żywo dyskutuje z poetą Hansem Müllerem. Tu znowu biegnie przez salę znakomity pisarz Emil Ludwig. Znakomity skrzypek Bronisław Huberman pędzi od jednego do drugiego, każdego wita, z każdym chętnie kilka słów wymienia, uradowany sukcesem pierwszego kongresu Paneuropy, do którego nie mało się przyczynił. Tu znowu bożyszcze wszyskich Coudenhove, otoczony szeregiem wielbicieli, z iście stoickim spokojem odpowiada na tysiące pytań. Przy boku jego żona. Ida Roland O wiele starsza od męża. Twarz poorana już zmarszczkami pomimo, że obecnie triumfy zbiera w Burgteatrze, grając główną rolę: „Młodego orła“ Rostanda... Odzywają się dźwięki. Dla udokumentowania zgody europejskiej naprzemian dźwięki jazz-bandu i rozkoszne dźwięki walczyka. Międzynarodowy tłum rozpoczyna taniec. Jedni zachwycają się ilością wykwintnych win i potraw, drudzy cieszą się uściskiem ministerjalnych dłoni. inni znowu tańczą w tej rozkosznie pięknej sali Schönbrunu swój pierwszy paneuropejski taniec... Kanclerz Austrji republikańskiej gości pierwszych bojowników Paneuroy.

Huberman zakończył kongres grą skrzypiec. Grał koncert Bacha. I nie w wykładzie, ale w tej grze dopiero wypowiedział genjalny artysta cały swój ból, cały swój żal i całą swą nadzieję. Nie w wykładzie, ale w grze swej wypowiedział artysta wszystkie tajniki swej duszy, swych myśli, swych przeżyć... I grę tę zrozumiała publiczność bardziej niż jego wykład. Gdyż gra ta była prawdziwą modlitwą, której w skupieniu jeno słuchać można... Wykład artysty i gra... Dwa odrębne światy. Świat myśli i swiat duszy. Artysta jeno żarem duszy, żarem uczuć przemawiać i zdobywać może..

Dr. Józef Finkelstein.

Walka Trockiego z centralnym komitetem wykonawczym.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“)

Nadchodzące z Moskwy wiadomości wskazują na to, iż stopniowo zaczyna się wyjaśniać charakter ostatnich wydarzeń w stronnictwie komunistycznym, wydarzeń, których, jak wiadomo, rolę dominującą odegrał Trocki.

Przez dłuższy czas Trocki przeciwko Centralnemu Komitetowi wykonawczemu rosyjskiego stronnictwa komunistycznego publicznie nie występował. Po raz pierwszy uczynił to na odbytym niedawno zebraniu jaczejek komunistycznych w dyrekcji Rjazansko-Uralskiej kolei żelaznej. Na zebraniu tym, którego przewodniczącym był wykluczony niedawno ze stronnictwa komunistycznego, Tkaczew, obecnym był również jeden z wybitniejszych przedstawicieli opozycji, Sapranow. Trocki wygłosił obszerne przemówienie na temat obecnej sytuacji w państwie, poddając ostrej krytyce działalność centralnego komitetu wykonawczego. Na skutek tego wystąpienia Trockiego centrala komunistyczna zmuszona była podjąć kroki celem uniemożliwienia mu dalszej agitacji, tembardziej że już od dłuższego czasu było wiadomem, iż Trocki był de facto jednym z naczelnych przywódców opozycji.

Zupełnie już otwarcie wystąpił Trocki przeciwko taktyce centralnego komitetu wykonawczego na zebraniu robotników „awiopribora“ gdzie bardzo ostre przemówienie, skierowane przeciwko t. zw. oficjalnemu komunizmowi wygłosili również inni wybitni przedstawiciele opozycji, jak to Radek, Piatakow, Kosienko, Zinowjew i t. d. Oficjalny organ stronnictwa komunistycznego „Prawda“ sprawozdanie z owego posiedzenia zamieścił w formie ostrego protestu przeciwko „zgubnej działalności opozycji“.

Jako pierwszy, na posiedzeniu tym przemawiał Pawłow, który kierownikom obecnej polityki sowieckiej przedewszystkiem zarzucił, iż z ich winy zmniejszone zostały zarobki robotników w Rosji sowieckiej. Z kolei przemawiał Kosienko, dowodząc, iż rosyjskiemu stronictwu komunistycznemu obcym jest duch demokracji. Po nim zabrał głos Radek domagając się w swym przemówieniu podjęcia ogólnej dyskusji w stronnictwie komunistycznem. Akcję opozycji Radek motywował koniecznością (licznych trudności, jakie się ostatnio w stronnictwie wyłoniły. Wreszcie poddał on ostrej krytyce działalność „Kominternu“, występując równocześnie w obronie „trockizmu“. Ze szczególną uwagą zebranie wysłuchało wywodów Zinowjewa, domagającego się zredukowania aparatu administracyjnego, oraz obarczenia większemi podatkami zamożnych włościan i prywatnych kupców.

Z kolei zabrał głos Trocki, oświadczając przedewszystkiem, iż opozycja komunistyczna rekrutuje się wyłącznie ze „starych bolszewików“, z których opinją należy się liczyć i których doświadczeniami gardzić nie wolno, jak to czyni centralny komitet wykonawczy rosyjskiego stronnictwa komunistycznego.

Sądząc z komentarzy pism sowieckich, walka z opozycją wchodzić zaczyna w swą fazę decydującą. Na wszystkich zebraniach głównemi punktami porządku dziennego są referaty na temat sytuacji w stronnictwie, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż, jak to zaznaczają „Izwestja“, dezorganizacyjna działalność opozycji wyrządza twórczej pracy stronnictwa poważne szkody.

W miarę wzmagania się agitacji opozycjonistów mnożą się również ataki przeciwko jej zwolennikom. Główną tarczą ataków tych jest, rzecz prosta, Trocki. Na zebraniu jaczejki komunistycznej w drukarni „Krassnyj Majak“ (b. drukarnia Cytin, gdzie przed wojną drukowano największą gazetę rosyjską „Russkoje Słowo“ i gdzie obecnie drukuje się organ stronnictwa komunistycznego „Izwestja“). Ciekawe przemówienie wygłosił robotnik Szapkin, oświadczając, między innemi, co następuje: „W roku 1918 Trocki mówił: Jeśli chcecie nauczyć się jeździć konno, nie czyńcie tego w pokoju, lecz idźcie w pole. Wsiądźcie na konia; kilka razy spadniecie, ale wreszcie się nauczycie“. A cóż widzimy teraz? Dopóki Trocki jechał przez pole wraz z całą partją, jechał dobrze i z konia nie spadł. Ale jak tylko zaczął od partji odjeżdżać, zaczął z konia spadać. Obecnie zjechał on ze wspólnego pola, i jak się zdaje, ma zamiar nauczyć się jeździć konno w pokoju. Ale my za Trockim nie pójdziemy“.

Centralny komitet wykonawczy rosyjskiego stronnictwa komunistycznego w swej walce z opozycją występuje z całym szeregiem pogróżek, nie wahając się nawet, jak wiadomo, przed wykluczaniem opozycjonistów z partji. Ci jednak, — pomimo wszystko, nie mają zamiaru, jak widać, z akcji swej rezygnować. Nie bacząc na pogróżki i dość liczne już wykluczenia ze stronnictwa, rozwijają oni nad wyraz intensywną działalność, skierowaną przeciwko dzisiejszej większości.

Agitacja opozycji komunistycznej przedostała się również do armji i marynarki czerwonej. Nic więc dziwnego, że organizacje partyjne w armji i w marynarce podjęły energiczną walkę z opozycją. Mówcy na zebraniach żołnierzy i marynarzy czerwonych podkreślają, iż nie należy się łczyć z tem, że obecni przywódcy opozycji, jako to: Trocki, Zinowjew, Radek i Pjatakow, zajmowali niedawno jeszcze odpowiedzialne stanowiska w partji W chwili obecnej pamiętać należy przedewszystkiem o tem, iż ich obecna działalność stanowi groźne niebezpieczeństwo dla jedności stronnictwa Lenina“.

W społeczeństwie sowieckim panuje przekonanie, iż walka z opozycją komunistyczną szczytu swego osiągnie na odbyć się mającej pod koniec miesiąca dorocznej konferencji partyjnej rosyjskiego stronnictwa komunistycznego. P. S.

Józef Piłsudski konserwatystą?

W kołach politycznych opowiadają, że marszałek Piłsudski otworzył posiedzenie Rady ministrów nowego rządu przemówieniem, w którem m. in. oświadczył mniejwięcej co następuje:

„Równowaga przy rządzeniu państwem bywa zwykle zabezpieczona w ten sposób, że raz rządzą konserwatyści, a raz lewica. Chcąc zagwarantować rownowagę, zaprosiłem do gabinetu obydwa kierunki. W gabinecie należą do kierunku prawicowego pp. Meysztowicz, Niezabitowski, ja i może p. Romocki, reszta (w tem miejscu wskazał marszałek Piłsudski na resztę członków gabinetu) należy do lewicy“.

Tekst owego charakterystycznego przemówienia wymaga oczywiście jeszcze potwierdzenia.

SZYMON WOLF.

Malarja

Chwyciła go tuż po Rosz-Haszanah. Przez cały rok trzymał się doskonale: nie dały mu rady ani bagnisty Gan-Szmuel, ani moczary doliny Jezreelskiej. Wszyscy jego towarzysze przeszli już chrzest malaryczny, tylko on jeden nie. Aż wreszcie... Pech chciał, że mikroby febry poczęły mu zatruwać krew właśnie gdy siedział w pociągu Haifa—Jerozolima, gdy realizował plan dawno obmyślanej wycieczki do Judei, a w samej Jerozolimie i do tego w przeddzień święta Jom-Kippur nastąpił atak. Brzydki nieznośny atak połączonych sił malarji tropikalnej i tercjany. Na noszach przeniesiono go do szpitala robotniczej Kasy chorych.

Zapomniałem dodać, że nazywano go Hiwer. Hiwer oznacza po hebrajsku: blady. Ku wielkiemu jego żalowi zachował on i pod słońcem palestyńskiem swoją miejską, europejską cerę. Dlatego przezwano go słusznie „bladą twarzą“. Ale owego dnia, gdy uległ anofelesom Nahalallu, właśnie w wigilję Jom Kippur i w samej stolicy, oblicze jego urągało nazwie nadanej mu przez towarzyszy. Było bowiem czerwone i płomienne, tak czerwone, jak dojrzały pomidor, albo tkaniny arabskie w bazarze Haify — i tak płomienne jak miłość Ruth, ukochanej jego czarnowłosej i błękitnookiej. Ruth dziś tak nieskończenie mu dalekiej...

— — — — — — — — — —

Białe mewy Śródziemnego Morza zapełniły gromadą pokój szpitalny. Białe bardzo były mewy, bieli takiej nie widział jeszcze Hiwer. Dziwnie odbijała ona od czerwieni rozpalonego mózgu i serca. Mózg rozpalony pracował zawzięcie, a serce płomieniało jak wtedy, gdy pod drzewem oliwnem Ruth podała rozchylone usta.

Bolesne bolesne wspomnienie poczyna się oto przetwarzać w radosną zjawę rzeczywistości. Białe ptaki morskie zlewają się zwolna i rytmicznie w smukłą, giętką postać — już jej ramiona rosną — już oczy patrzą smutnym, głębokim błękitem. Podaj mi rękę, Ruth, i na skronie połóż! Spragniony jestem — morze, tyle wody naokół, a pić nie można. Dlatego takie spalone mam wargi dlatego mi w skronie krew wali. Połóż na skronie moje rękę twoją, Ruth! Ale wiem, że to nie ty jesteś, nie ty Ruth przy mnie siedzisz, ale siostra, dobra siostra, co zmienia okłady lodowe.

Ale skąd właściwie bierze się lód w Palestynie? W Palestynie zawsze przecie tak gorąco. I nawet teraz — a przecie to już późna jesień — wnętrze płonie, wnętrze rozpalone jest jak słońce, albo bruk. Męką jest chodzenie po kamiennym dudniącym bruku Jerozolimy. Wlec się niekończącymi się nigdy, krętymi zaułkami Starego Miasta. Cyniczne oczy arabskich przekupniów kłują jak sztylety damasceńskie. Płótna syryjskie krzyczą jaskrawemi kolorami. Gdzie jest twój namiot biały, Ruth? Czysty pamiętny namiot, gdzie stoi łóżko polowe, prymitywny stolik, na nim parę książek... Chcę palić z tobą papierosy i patrzeć przez otwór namiotu na gwiazdy. Ale tu nie namiot, nie gwiazdy, ale żar. Żar słońca przepala mi czaszkę na bruku jerozolimskim.

Ale oto wreszcie cel. Nogi same zaszły tutaj, nogi obce, ciężkie, nogi kłody. Stanęły przed ogromną, potężną ścianą. Kamienne głazy w kształcie sześcianów jeden na drugim, jeden przygniata drugi całym swoim ciężarem.

U samego dołu, pod ścianą — ja, Hiver. Na rozpalonej piersi jego niebotyczny mur. Oczy Hivera wilgotne są, mokre od łez, łez kamiennego muru, płaczącego miljonem oczu zaczerwienionych i dwoma tysiącami lat. Ściekają łzy te po głazach i spadają w oczy na wznak leżącego murem przywalonego Hiwera — a pieką łzy te jak własne i poprzez oczodoły docierają do wnętrza czaszki.

Nadchodzą ludzie w białych zawojach, ludzie o srebrnych brodach. Tak srebrnych, jak poświata księżyca, który niespodzianie wzeszedł. Spalone wargi mamroczą coś w skłębionym chórze. Szept, szmer rośnie w jęk, w westchnienie bolesne na tle przejmującego szlochu.

Z niezorganizowanego zgiełku wyrasta pieśń, szerzy się, coraz dalsze kręgi zatacza taranem w niebo o słupiałe wali, na twarz tłum rozmodlony rzuca, męką wykrzywione, do szpiku kości, docierająca pieśń:

Kol Nidrej...

Hiwer chce też śpiewać, zna tę pieśń, ale nie może. Głazy ciężko i niemiłosiernie przytłaczają mu pierś. Oczy wciąż jeszcze łzami muru wilgotne widzą jak na płaskim dachu domu, stojącego opodal, ktoś na skrzypcach gra. Toż-to stary znajomy, cygan z wiedeńskiego baru gra Kol-Nidrej...

Ale czy to on tylko? Bo rysy zmieniają się nagle — w twarz cyniczną, wykrzywioną piekielnym uśmiechem.

Na głowie fez czerwony. Podchodzi ku niemu Wielki Inkwizytor z powieści Dostojewskiego podaje mu ogromny kamień i mówi szeptem do ucha: —

Rzuć w tłum żydowski“. Hiwer widzi wszystko, słyszy, za chwilę stanie się nieszczęście, ale nie może mówić, nie może ostrzec swoich braci— oczy pełne są łez, pierś przytłoczona głazami, wargi tylko poruszają się w rozdzierającej, bezgłośnej modlitwie Kol-Nidrej...

— — — — — — — — — —

W dniu po Jom-Kippur przeszedł atak malarji.

Hiwer czuł się tak dobrze, że mógł nawet czytać gazetę. W niej znalazł na czołowem miejscu wiadomość o perfidnym napadzie Arabów na modlących się pod Murem Płaczu Żydów. W utarczce została między innymi ranna kamieniem rzuconym z dachu jakaś młoda dziewczyna.

Hiwer myślał z miłością o dalekiej Ruth i o swoim pierwszym palestyńskim Sądnym Dniu.

Odezwa egzekutywy sjonistycznej w sprawie tygodnia szeklowego.

LONDYN, 11.10. (tel. wł.) Egzekutywa organizacji sjonistycznej wydała odezwę do wszystkich sjonistów w sprawie akcji szeklowej.

Egzekutywa wskazuje na pierwszorzędne znaczenie jakie posiada wzmocnienie organizacji sjonistycznej. Akcja szeklowa jest niemniej ważną od akcji na rzecz fundaszów dla odbudowy Palestyny. Szekel bowiem jest podstawą organizacji, organizacja sjonistyczna zaś jest fundamentem odbudowy Palestyny.

Bieżący rok ma szczególne znaczenie dla organizacji sjonistycznej. Bowiem w sierpniu 1927-go roku organizacja sjonistyczna obchodzić będzie 30-lecie jej powstania na pierwszym kongresie. Rocznica ta powinna być wykorzystyna dla demonstracji wielkości i siły organizacji sjonistycznej, która w przeciągu jej istnienia stała się czynnikiem wszechświatowym.

Komitet Akcyjny na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił proklamować tydzień od 2 do 8 października jako tydzień poświęcony organizacji sjonistycznej. W tygodniu tym powinni wszyscy sjoniści poświęcić się wyłącznie akcji szeklowej.

Odezwa jest podpisana przez prezydenta organizacji prof. Ch. Wajcmanna i prezydenta egzekutywy Nahama Sokołowa.

Uczczenie pamięć żydowskiego działacza robotniczego.

GENEWA. 11.X. (tel. wł.) W międzynarodowym biurze pośrednictwa pracy w Genewie odbyła się uroczystość poświęcenia sali imienia Samuela Gompersa, wodza ruchu robotniczego w Ameryce.

Koszta budowy tej sali pokryły amerykańskie organizacje robotnicze.

Żydzi w Meksyku.

NOWY JORK, 11. 10. (Tel. wł.). Wydawca żydowskiej gazety codziennej „Der Tog", dr. S. Margoszes wrócił z dłuższego pobytu w Meksyku. Dr. Margoszes komunikuje, iż emigranci żydowscy, przybyli w ostatnich latach do Meksyku, przystępują do zorganizowania gmin żydowskich.

Liczba emigrantów sięga 8000. W stolicy kraju istnieje rozgałęziona organizacja niesienia pomocy ubogim Żydom. Organizacja sjonistyczna pracuje bardzo aktywnie.

Proces Szwarcbarda w styczniu 1927.

PARYŻ. Na czwartek 14 b. m. sędzia śledczy prowadzący dochodzenia w sprawie zabójstwa Petlury zaprosił szereg świadków w celu ich przesłuchania.

Po przesłuchaniu ukraińskich działaczy politycznych obecnie wezwania otrzymały wyłącznie osobistości żydowskie.

M. i. otrzymał wezwanie W. Temkin, jeden z przywódców żydostwa ukraińskiego, historyk Dr. Czerikower oraz znany publicysta Dr. Koralnik.

Wszyscy ci panowie bawili w krytycznym czasie na Ukrainie i dysponują olbrzymim materjałem statystycznym w sprawie pogromów na Ukrainie.

Jak informuje obrońca Schwarcbarda mec. Torres sprawa jego klijenta **nie znajdzie się przedtem na wokandzie sądu przysięgłych, jak w styczniu 1927.**

Rząd sowiecki przyznał stałą pensję matce A. Sobola.

MOSKWA, 11. 10. (Tel. wł.). Rząd sowiecki wyznaczył dożywotnią pensję matce powieściopisarza żydowskiego Andrzeja Sobola, który w czerwcu r. b. popełnił samobójstwo.

Echa skandalu magdeburskiego w parlamencie pruskim.

Berlin, 10 października.

W sejmie pruskim, omawiana była w tych dniach sprawa skandalu magdeburskiego.

Poseł Kuttner, przypomina słowa profesora dr. Kahla, który się wyraził, że zostało zachwiane zaufanie i poważanie do czynników sądowych. Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, w jaki sposób mógł powstać przeciw niewinnemu człowiekowi cały gmach bezpodstawnych skarżeń i kłamstw. Szroeder musiał znać akta sądowe. Materjał budowlany leżał przygotowany w aktach. Szroederowi wystarczyło ten materjał pochwycić by zbudować gmachu oszczerstw i kłamstw.

Na tłumaczenia i dowody odciążające Haasa nie zwracano zupełnie uwagi. Ale Kölling starał się wpłynąć na świadków, by zeznawali obciążająco dla Haasa. Poseł Grube (komunista) zapytuje, czy ministerjum państwowe ma zamiar wdrożyć najostrzejsze dochodzenia przeciw sędziom magdeburskim. Sekretarz stanu Fritze, po stwierdzeniu faktycznego stanu rzeczy oświadcza: Dochodzenie dyscyplinarne przeciw państwowemu radcy prawnemu Kölingowi oraz państwowemu dyrektorowi prawnemu Hoffmanowi — zostało już wdrożone.

Zarzuty przeciwko Hoffmanowi są następujące: otóż p. dyrektor prawny namawiał Kölinga do popełnienia przestępstw służbowych, nawet starał się wpływać na naznaczonego sędziego śledczego w sprawie mordu Hellinga. Te zarzuty są tak obciążające, że minister sprawiedliwości uważał za stosowne zawiesić Hoffmana w jego czynnościach urzędowych.

Poseł dr. Szmidt (centrum) objaśnia, że ostatnio daje się zauważyć pewien chaos w sądownictwie. Ten to chaos o mało co nie doprowadził do mordu sądowego.

Poborowym wolno się żenić.

Według dotąd obowiązującej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej osobom w wieku poborowym lub popisowym nie wolno wchodzić w związki małżeńskie, chyba za specjalnem zezwoleniem władz, udzielanem tylko w rzadkich i wyjątkowych wypadkach. Ten przepis ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej ma teraz być przy sposobności opracowania noweli tej ustawy zupełnie skreślony tak, że na przyszłość związkom małżeńskim poborowych nic nie będzie stało na przeszkodzie. Ministerstwo spraw wojskowych, chcąc jednak w okresie przejściowym do wydania w mowie będącej noweli ulżyć w najdalej idącej mierze trudnościom przy zawieraniu związków małżeńskich przez poborowych lub popisowych, zarządziło już teraz, że poborowi lub popisowi mogą otrzymać zezwolenie na zawarcie małżeństwa, jeżeli odniosą się o to z odpowiedniem podaniem do władzy administracyjnej I-ej instancji, która w każdym wypadku, gdy warunki materjalne, zawodowe lub moralne za tem przemawiają, winna przedłożyć władzy wojskowej wniosek przychylny, który jest zarazem decydującym.

Manifestacja antyfrancuska.

Dzienniki paryskie zamieszczają wiadomość o bardzo przykrej manifestacji antyfrancuskiej w dziedzinie sztuki, która spotkała artystów, przybyłych do Medjolanu na szereg przedstawień scenicznych.

Z chwilą, gdy podniosła się kurtyna doszczętnie zapełnionego teatru „Eden" na całej sali rozległy się okrzyki: Precz, precz do Paryża z powrotem, Włochy dla Włochów etc. etc.". Wobec nieustającego na sali hałasu przedstawienie musiało być odwołane i trupa wyjechała do Medjolanu. Niezależnie od tego faszyści ogłosili bojkot tego teatru, jako karę za wynajęcie sali artystom francuskim. Prasa paryska, komentując te wrogie manifestacje, podkreśla przychylne, a często entuzjastyczne przyjęcia, których doznają artyści włoscy wszelkich dziedzin na terenie Francji.

Zatarg między milicją faszystowską a wojskami regularnemi.

Wojsko odparło atak faszystów kulomiotami.

GENUA, 11. X. Pomiędzy milicją faszystką a regularnemi oddziałami wojskowemi, stacjonującemi w Genui doszło do krwawych starć na następującem tle:

Oficer faszystowski uderzył na ulicy jednego z żołnierzy w twarz, który rzekomo nie pozdrowił oficera. Żołnierz użalił się swojemu dowódcy, który wezwał oficera na przesłuchanie. Podczas tego przesłuchania oficer faszystowski uderzył pułkownika szpicrutą w twarz, przyczem oświadczył: „Tak nauczył nas Mussolini reagować na bezczelność".

Na powyższe pułkownik odrzekł: „Tak odpowiadają oficerowie królewscy"! i w tym momencie wyjął rewolwer, zabijając na miejscu oficera faszystowskiego.

Na wieść o tym wypadku wszyscy faszyści obecni w Genui oraz okolicy zaatakowali koszary wojskowe lecz wojsko odparło atak, strzelając z kulomiotów do faszystów.

Po obu stronach jest wielu rannych. Natychmiast wdrożono dochodzenie. Sąd uwolnił pułkownika.

Dowódca milicji faszystowskiej Gonzaga, podał się z tego powodu do dymisji.

EUGEN HELTAI.

Od 25 do 31.

Przed moim wyjazdem do Monte Carlo wręczył mi jeden z przyjaciół 20-frankówkę mówiąc:

„Gdy przystąpisz pierwszy raz progi domu gry w Monte Carlo, zatrzymaj się przy pierwszym stole rulety i postaw tą monetę na № 25".

„Zgoda, jednak pod warunkiem, że...

„Że co?"

„Jeżeli powiesz mi dlaczego wybrałeś numer 25".

„Naturalnie, że Ci powiem, nie jest to żadną tajemnicą. Mój anioł, którego nadewszystko kocham, ukończył wczoraj 25 lat. To jest niezomylną kabałą, a jeżeli będziesz mądrym, postawisz również na ten sam numer. Wygrasz na pewno!"

„Spróbuje".

Schowałem 20 frankówkę, dla pewności zapisałem polecony mi numer i podzieliłem się tą wiadomością z moim towarzyszem podróży. Był to sławny i umiejętny gracz, który wysłuchał mnie z poważną miną. Również i on zanotował sobie ten numer.

Po przybyciu do Monte Carlo wybraliśmy się razem do kasyna. Towarzysz mój przypominał mi jeszcze raz: „Pamiętaj Pan № 25".

„Tak jest, numer 25, potwierdziłem pełen nadziei".

Zbliżyliśmy się do rulety. Rzuciłem monetę na № 25 — pieniądz mego przyjaciela. Poszła... Następnie po krótkiej przerwie drugą 20-frankówkę na... № 26. Znowu przegrałem. Mój towarzysz kombinował, a po dłuższej chwili postawił 10 monet na... numer 31.

Krupjer rzucił kulkę w koło powiedział swoje „rein ne va plus", kula kręciła się jak zwarjowana i ku memu wielkiemu zdziwieniu zatrzymała się w końcu na numerze 31. Mój towarzysz wygrał, za 10 dukatów wypłacono mu 7.200 franków.

To djabelskie szczęście wzbudziło we mnie zazdrość. Spojrzałem na niego zażenowany, a odetchnąwszy głęboko zapytałem: „jaką drogą doszedłeś Pan do numeru 31?"

Mój towarzysz podróży uśmiechnął się nieznacznacznie.

„Powiedz mi Pan najpierw, dlaczego stawiałeś na numer 26 zamiast 25?"

Mój Boże odpowiedziałem zmieszany pomyślałem że... ponieważ mowa o 25-letniej damie... owa niewiasta może mieć już lat 26".

„Ten bieg myśli był bardzo trafny odpowiedział mój towarzysz podróży, śmiejąc się serdecznie, ale nie bardzo logiczny..."

„Nie rozumię".

„Naprawdę? A więc posłuchaj Pan Rozpocząłem w analogiczny sposób: Ta pani ma lat 25.. o jeden rok myli się może, a więc ma lat 26... jednego roku niema odwagi przyznać, a więc ma lat 27... 2 lata sobie rozmyślnie ujmuje, ma więc 29 lat... nieprzewidziane wydatki, dochodzimy do lat 30-tu... a a pewności postawiłem na numer 31... i jak Pan widzi wygrałem".

Rozczarowany napisałem memu przyjacielowi list, w którym czyniłem mu wyrzuty z powodu polecenia mi systemu gry na Nr. 25.

Nie wolno się tak grubo mylić napisałem. Ładny anioł, który ujmuje sobie aż 6 lat...

Odwrotną pocztą otrzymałem następującą odpowiedź:

W międzyczasie poślubiłem mego anioła. W posiadaniu wiarygodnej metryki chrztu mogę Cię zapewnić, że zażalenie Twoje było nieuzasadnione. Moja droga żonusia nie zataiła 6 lat, ale wszystkiego razem tylko jeden rok. Liczy bowiem 32... (Tłum. H, A.).

Wiadomości sportowe.

R. T. S. WIDZEW—Ł. K. S. 5:3 (2:2)

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łodzi sensacyjne zawody footbalowe, które będą jedną z najciekawszych imprez sportowych Łodzi. Wystarczy powiedzieć iż zmierzą swe siły Turyści z Ł. K. S., tak że, analizować je co do ciekawości z jaką są oczekiwane jest zbyteczne. Będzie to walka przez całe 90 minut, a drużyny dadzą ze siebie wszystko na co je stać będzie.

Mistrz Łódzi tegoroczny, jak również exmistrz, w ubiegłą niedzielę, urządzili zawody towarzyskie z zespołami miejscowemi. Nie były to mecze obliczone na „kasę" chodziło o trening.

Ł.K.S. wybrał sobie za przeciwnika Robotnicze Towarzystwo Sportowe Widzew w walce z którym zwykle wychodził zwycięsko. Tym razem Ł.K.S. został pokonany i to w zupełności zasłużenie. W pierwszym rzędzie z tego powodu, że kierownictwo tego klubu popełnia ostatnio kardynalne błędy przy zestawianiu drużyny. Nie raz pisaliśmy o tem i zwracaliśmy uwagę, że czas najwyższy za przestać nielogicznych eksperymentów. Nie słuchał się dobrych rad Ł. K. S. to też zbiera obecnie „plony" swego postępowania. Złotemi zgłoskami kierownictwo Ł. K. S. niechaj zapisze swój „sukces" niedzielny Bo drużyny winić nie można. Gracze robili co mogli, a kierownictwo zebrało „laury". „Brawo kierownictwo. Niech żyje logika".

Humorystyczny był skład exmistrza Łodzi a mianowicie: Bramka Sobociński. Obrona: Gałecki, Kowalczyk. Pomoc Jasiński, Otto, Hoffman(!!!). Napad: Śledź, Lange, Radomski, Trzmiela (!!!), Jańczyk (!!!). Wystawić Hoffmana w pomocy, Trzmiela w napadzie, Jańczyka na skrzydle to jest....

Zawody rozpoczyna Ł K.S. i przy pomocy silnego wiatru zyskuje lekką przewagę.

Lange usilnie pracuje wysyłając przeważnie piłkę na lewą stronę. Słaby dnia tego Śledź, marnuje kilka z dogodnych akcji.

W 7 minucie Lange strzela na bramkę, niweczy zakus jego Kuczyński.

Pierwszego goala zdobywa Widzew w 10 minucie. Otóż Strzelczyk przerywa się i po przeprowadzeniu piłki przez połowę boiska, oddaje ładną centrą. Nadbiega Bałczewski, paruje głową piłkę i mimo interwencji Sobocińskiego, piłka grzęźnie w siatce.

Trzy minuty później Bałczewski, otrzymuje piłkę ze skrzydła i silnym strzałem zdobywa drugiego goala.

Ł. K. S. po utracie dwuch bramek, zaczyna grać ambitniej. Uwidacznia się to w lekkiej jego przewadze, i kilku strzałach oddanych na bramkę przeciwnika. Kuczyński jednak skutecznie broni. Kapituluje dopiero w minicie 28. Silny strzał Radomskiego przynosi pierwszego goala dla Ł. K. S.

R. T. S. Widzew niepokoi, w tej fazie gry, bramkarza Ł. K. S. Sobociński jednak skutecznie broni.

Radomski i Lange chcą wyrównać rezultat inscenizując strzały zdalekiej odległości. Czujny bramkarz Widzewa nie dopuszcza jednak do powiększenia rezultatu.

W 41 minucie pada druga bramka dla Ł. K S. Silnym strzałem skierowaną piłkę na bramkę chwyta Kuczyński, wypuszcza jednak ją z rąk. Błąd ten wykorzystuje nadbiegający Hoffman, umieszczając piłkę w siatce.

Pomimo obustronnych wysiłków rezultat remisowy 2 do 2 utrzymuje się do końca pierwszej połowy zawodów.

Po przerwie zespół robotniczy mając za przymierzeńca wiatr, częściej gości na połowie Ł. K. S.

Cztery minuty po rozpoczęciu drugiej połowy, Bałczewski zdobywa prowadzenie dla swych barw umieszczając po raz trzeci piłkę w siatce Ł. K. S.

Czwartego goala zdobywa R. T. S. Widzew ze strzału Strzelczyka.

Ostatnią bramkę to jest piątą zdobywa Widzew z zamieszania podbramkowego. Otóż piłka wybita z rogu przez Pieca pada na polu karnym Ł. K S. Interwencja Sobocińskiego spóźniona i piąty goal dla zespołu robotniczego zdobyty.

Ł. K. S. przestawia swą drużynę: Radomski zmienia pozycję z Langem. Jańczyk zajmuje stanowisko prawego pomocnika, a Trzmiela wraca do... napadu.

Nie wiele to pomaga, akcje Ł. K. S nie przynoszą goala. Dopiero w 39 minucie Trzmiela przy pomocy sędziego „umieszcza" piłkę w siatce.

Pomimo wysiłków gospodarzy z Alei Unji rezultat pozostaje niezmieniony i sędzia pan Raetig odgwizduje zawody przz stanie bramek 5 do 3 dla R. T. S. Widzew.

W Ł. K. S. wyróżnił się Otto, Gałecki i Lange.

Z Widzewa Kuczyński, Strzelczyk i Bałczewski.

Sędzia p. Raetig bardzo dobry w pierwszej połowie zawodów, słabszy natomiast w drugiej.

S.

Wiadomości sportowe w kilku słowach.

Paryż był świadkiem meczu międzymiastowego Praga—Paryż, w którym Francuzi ulegli 2:3.

15.000 widzów zgromadziło się wczoraj w Wiedniu na meczu międzypaństwowym Austrja—Szwajcarja. Mecz odbył się podczas ulewnego deszczu i zakończył się wielkim zwycięstwem Austrjaków, którzy pobili przeciwników w stosunku 7:1 (4:0).

W Pradze miejscowa Slavia bije budapeszteński Vasas, osiągając wynik 7:2 (2:0), zaś D. F. C. zwycięża drugą zamiejscową drużynę B. A. C. z Wiednia w stosunku 4:2.

W Budapeszcie wyniki meczów były następujące: Hungarja (M. T. K.) — F. T. C. 2:2 (0:0) III Kerulet—Ujpesti 2:2; Kombinowana drużyna Budapesztu Victoria Žižkov 3:1 (1:1).

POZNAŃ-WARSZAWA 3:1 (0:1)

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych")

W ubiegłą niedzielę reprezentacja footbalowa stolicy poniosła dwie klęski.

Specjalnie dotkliwą jest porażka odniesiona na własnem boisku.

Jak wiadomo był to trzeci z rzędu mecz o puhar „Gazety Warszawskiej przyniósł tym razem zwycięstwo reprezentacji Poznania. Zwycięstwo to uzyskane zostało po ciężkiej walce drogą wydatnego wysiłku całego zespołu poznańskiego, którego gracze od początku do końca zacięcie walczyli o piłkę. Nie można tego samego powiedzieć o grze drużyny warszawskiej, która ani w drobnej części nie przypominała gry na meczu Warszawa—Kraków.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

Reprezentacja Poznania:

Fontowicz, Kasprzak, Nowicki, Olszewski, Wojciechowski, Spojda, Niziński, Szubert, Staliński, Przybysz I Dabert:

Reprezentacja Warszawy:

Gross, Bułanow II, Miączyński, Loth I, Sobolta Krygier, Grabowski, Łańko, Jung i Bułanow I.

Już w pierwszych minutach okazało się, iż Warszawa w takim składzie wygrać nie może. Ciężko ruszający się Grabowski, nieusposobiony Łańko i powolny Jung, który niewiadomo z jakiego powodu został wogóle wstawiony do składu, gdyż jego zwykła gra opiera się jedynie na dobrem wystawieniu go na przebój przez swych partnerów z Warszawianki, nie mogli rzecz jasna, przechylić szali zwycięstwa na stronę Warszawy.

Pozatem wszyscy prawie gracze za wyjątkiem Sobolty i Grossa, którego nie opuściło zwykle jego szczęście, grali znacznie słabiej niz zwykle. Nawet niezadowolony zwykle Bułanow II był dosyć blady.

Grę zaczynają w szybkiem tempie Poznaniacy odrazu ujmując inicjatywę w swoje ręce. Pierwszy kwandrans należy całkowicie do gości, którzy atakują zawzięcie, jednak Gross kilkakrotnie szczęśliwie broni. Następnie gra się znacznie wyrównuje i napad Warszawy przeprowadza kilka dobrych ataków, likwidowanych bądź przez twardą obronę gości, bądź też przez obrotnego ich bramkarza.

Pod koniec pierwszej połowy zaznacza się dłuższa przewaga gospodarzy, jednak niezaradność napastników stołecznych pozwala na zdobycie tylko jednej bramki przez najsłabszego z całej drużyny — Junga.

Po kilkunastu minutach II-ej połowy Łańko prawie asystuje biernie przy toczącej się akcji, strzelając jedynie wtedy, gdy dostanie piłkę do nogi. Wstawienie jakiegoś gracza za pasowego na jego miejsce mogłoby jeszcze przynieść zwycięstwo Warszawie, bez tego zaś atak grał prawie bez środkowego napastnika.

Mimo tego, miejscami Warszawa naciska, ale bez zmiany rezultatu. Poznaniacy tymczasem przepuszczają groźne ataki, z trudem likwidowane przez Bułanowa II i Miączyńskiego.

Wkrótce z winy Lotha IV ucieka prawoskrzydłowy Niziński i posyła dobrą centrę, którą Staliński zamienia na bramkę nie do obrony. Goście zachęceni powodzeniem atakują coraz zawzięciej i w niedługim czasie zdobywają, drugą bramkę. Następuje okres ataków gospodarzy na bramkę Poznania, podczas którego kilkakrotnie odznacza się Fontowicz jak również Krygier, marnujący okazję strzelania do pustej bramki. Tymczasem Staliński z przeboju zdobywa trzecią bramkę, poczem zwycięstwo Poznania nie ulegu już wątpliwości, pomimo iż ostatnie minuty przynoszą znaczną przewagę gospodarzy.

Przy zupełnych prawie ciemnościach sędzia p. T. Walczak odgwizduje koniec zawodów. Grą swą wyróżniali się: z reprezentacji Poznania Fontowicz, Nowicki, Olszewski i Staliński, z Warszawy zaś Sobolta i miejscami Miączyński.

Rozpoczęcie meczu z półgodzinnem blizko opóźnieniem, wskutek czego koniec jego odbył się w zupełnych ciemnościach, chwały Związkowi nie przynosi.

E.

Turyści — Union 6:1 (4:0).

Po dłuższej przerwie znów ukazał się „Union" na zielonej murawie i rozegrał w niedzielę mecz towarzyski z mistrzem Łodzi klubem Turystów. Spotkanie to przyniosło zasłużone zwycięstwo fioletowym w stosunku 6:1.

Wysokocyfrowe zwycięstwo mistrza Łodzi przypisać należy słabej grze bramkarza Uniona Witaczka, jak również wiatrowi, który w pierszej połowie przyczynił się do zdobycia czterech goali.

Od Unionu nie wiele można było się spodziewać, gdyż wystawili drużynę w odmłodzonym składzie. Brak zgrania i strzelców uniemożliwiło im zdobycie zaszczytniejszego wyniku.

Przed sędzią panem Dancygierem drużyny stają w następującym składzie:

Turyści: Michalski I, Marczewski Kokosiński, Hine, Wieliszek, Tylman, Hermans, Kulawiak, Kubik Al., Kubik St. i Michalski

Union: Witaczek. Engel, Durka, Fiedler, Bersch, Welinat, Brauer, Heine, Finke, Szer i Lewandowski.

Po wylosowaniu boiska Unionowi przypada strona gorsza pod słońce i przeciw wiatrowi. Oni też rozpoczynają.

W pierwszych minutach nie uwidacznia się niczyja przewaga. Obustronne ataki likwiduje obrona, bądź też bramkarze.

Po 15 minutach gra staje się ciekawszą.

Akcje stają się bardziej planowe, tak że publiczność zmieniającemi się co chwilę sytuacjami emocjonowała się bardzo.

W drugiej połowie Union zaczyna więcej atakować. Coraz częstsze strzały na bramkę nie przynoszą jednak tak bardzo oczekiwanej bramki.

Udaje im się natomiast z rzutu wolnego w 85 minucie zdobyć punkt honorowy.

Bramki zdobyli dla Turystów: Kubik Al. 3, Kubik Stefan, Kulawiak i Michalski II po jednej bramce. Dla Uniona zdobył honorową bramkę Heine z rzutu wolnego.

Sędziował p. Dancygier b. dobrze Publiczności około 500 osób.

M. G.

Odczyty sportowe w Łodzi.

Sekcja kulturalno-sportowa ŁKS urządza w Łodzi 2 odczyty o sporcie, i tak w dniu 31 października wygłosi odczyt p. prof. Dr. Jaroszyński z Warszawy na temat „Psychologja sportu" oraz w dniu 14 listopada p. prof. Piasecki z Poznania p. t. „Historja wychowania fizycznego".

Odczyty te w sferach sportowych oraz w szkołach i wojskowości wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie ze względu na osoby prelegentów.

Klęska G.M.S-u w Zgierzu.

W niedzielę gościła pierwsza drużyna GMS-u w Zgierzu gdzie zmierzyła się z tamtejszym Sokołem który po bardzo ładnej grze zwyciężył 1:0. Drużyna gospodarzy mile rozczarowała. Mimo tego że grała ona swój drugi mecz tego dnia (przedpołudniem w Łodzi z Ł.K.S em III) pokazała grę ładną. Do przerwy wynik brzmiał 1:0 Bramkę dla Sokoła zdobył lewy łącznik.

Zawodami kierował bardzo dobrze p. Aleksander Stencel.

Wschód słońca m. 54

Październik
12
Wtorek
4 Cheszwan

Zachód słońca 17 m. 50



Osobiste

Naczelny inżynier robót kanaliza cyjnych m. Łodzi p. Skrzywan, który od dłuższego czasu zapadł na zdrowiu, wyjechał na 3-miesięczny urlop.

Ostatni dzień rejestracji urodzonych w 1908 r.

Dziś, dnia 12 października r. b. w ostatnim dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1908 roku, winni się zgło sić w godzinach od 8 rano do 3 popoł. w lokalu rejestracyjnym (Traugutta 10), ci, których nazwiska rozpoczynają się od liter: Z i Ż.

110 tys. zł. na zapomogi dla pracowników umysłowych.

Wypłata nastąpi w czwartek.

W dniu wczorajszym fundusz bez roboció otrzymał 110 tys. złotych na za pomogi doraźne dla bezrobotnych pra cowników umysłowych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja w lokalu obwodowego fun duszu bezrobocia, gdzie zostanie dokład nie ustalony podział wspomnianej su my pomiędzy bezrobotnych.

Wypłata zapomóg rozpocznie się w czwartek dnia 14 października, o g. 10 rano, w lokalu oddziału P. U. P. P. przy al. Alcja Kościuszki № 9, przy czem wypłata będzie uskuteczniona, tym bezrobotnym, którzy posiadają legi tymacje rejestracyjne od numeru 912 w zwyż.

Zarazem podajemy do wiadomoś ci, iż przed lokalem wspomnianego urzędu zostanie wywieszona lista, gdzie będzie dokładnie zaznaczone na jakie numery będzie uskuteczniona wypłata. (a)

Zarządzenia represyjne przeciwko lichwie mieszkaniowej.

W najbliższym czasie ukaże się ma rozporządzenie zakazujące i nakła dające kary za handel wolnemi miesz kaniami. Obowiązkiem każdego właści ciela domu będzie, w razie zwolnienia jakiego mieszkania, wywieszać ogłosze nia na bramach domów. Rozporządze nie to będzie miało na celu zatamowa nie srożącej się obecnie lichwy miesz kaniowej. (v)

Zasiłki dla bezrobotnych z kasy chorych.

Na podstawie wyjaśnienia okręgo wego urzędu ubezpieczeń, prawo do dobrowolnego ubezpieczenia na wypa dek choroby osób, pobierających zasił ki dla bezrobotnych, stosuje się analo gicznie do pozostających bez pracy pra cowników fizycznych, jak i umysłowych, pobierających zapomogi ustawowe względnie doraźne.

Bezrobotni, pobierający zasiłki, mogą się ubezpieczyć w kasie chorych nietylko w okresie 4 tygodni po utracie pracy, lecz nawet w okresie później szym, jednak w tych wypadkach muszą odpowiadać warunkom, przewidzianym dla członków dobrowolnych. (b)

Sytuacja w przemyśle niewyjaśniona.

Dziś nastąpi przesilenie.

Narady związków

W ciągu kilku godzin trwały wczo raj narady zarządów wszystkich związ ków.

W konkluzji uchwalono zwrócić się dziś do inspektora pracy i prosić go by wezwał również i przemysłow ców na wspólną konferencję.

Od wyniku dzisiejszej konferencji zależne są losy dalszej akcji włókniarzy

Narazie wśród robotników prze waża chęć wszczęcia bezrobocia i wy stawienia nowych żądań.

Ostateczna decyzja zapadnie jed nak jutro, po zebraniach delegatów fa brycznych.

Trudno przypuszczać by przemy słowcy po swych ostatnich oświadcze niach zgodzili się na zawarcie umowy podwyżkowej z majstrami i pracowni kami biurowymi, którym zresztą nie od mawiają indywidualnej podwyżki płac.

Inspektor pracy Wojtkiewicz o grożącym strajku.

Na skutek wyczerpania przez rząd wszelkich, środków zmierzających do zlikwidowania zatargu w przemyśle na drodze pokojowej, rząd przekazał ca łą sprawę okręgowemu inspektorowi pracy Wojt kiewiczowi.

P. Wojtkiewicz, do którego zwróci liśmy się po informacje oświadczył nam, że choć przemysłowcy na onegdajszej konferencji podkreślili, że stanowiska swego co do umowy z pracownikami umysłowymi nie zmienią, to jednak p. inspektor zwrócił się w dniu wczoraj szym ponownie do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem z interwencją.

P. Wojtkiewicz wskazał, że zatarg przybiera groźny stan, a idzie przecież tylko o 5 proc. podwyżki dla pracowni ków umysłowych, co w żadnym wypad ku nie odbije się na sytuacji w prze myśle.

P. Wojtkiewicz starał się nakłonić przemysłowców, by zmienili swe stano wisko i wyrazili wobec nich nadzieję, że jednak do wybuchu strajku nie do puszczą. (b)

List przemysłowców do wicepremjera Bartla.

W dniu wczorajszym związek prze mysłu włókienniczego w państwie pol skim przesłał na ręce wicepremjera Bartla pismo następującej treści:

„Do p. wicepremjera prof. Kazi mierza Bartla w Warszawie.

Z powodu nieporozumienia, jakie wynikło świeżo na tle podwyżki płac robotniczych w przemyśle włókienni czym przez interpretowanie zapropono wanej przez nas podwyżki 5-cio proc., jako przyznanej nietylko robotnikom, lecz jednocześnie i podmajstrzym, pra cownikom biurowym i ekspedjentom, uważamy za konieczne uzielić p. pre mjerowi następującego wyjaśnienia:

W rozmowie, jaką mieliśmy za szczyt odbyć z p. premjerem w dniu 6 b. m. mieliśmy na myśli i mówiliśmy wyłącznie tylko o płacach robotniczych. Nie mieliśmy też powodu ujmować te go inaczej, jako że w żądaniach otrzy manych przez nas ze strony związków robotniczych żadnej wzmianki o łączno ści ich akcji z akcją związków maj strów, pracowników biurowych i ekspe djentów nie było.

Ponieważ zaś w odpowiedzi na osobne zupełnie żądanie tych ostatnich związków odmówiliśmy im podjęcia się sprawy regulowania ich wynagrodzeń, uważaliśmy tę sprawę dla nas za załat wioną.

Żałujemy niezmiernie, że p. pre mjer w przemówieniu swoim nie zazna czył ani jednym słowem, że ma na myśli również płace podmajstrzych, biu ralistów i ekspedjentów, gdyż bylibyśmy mu odrazu wtedy wyjaśnili, że, nie zaj mując bynajmniej stanowiska przeciwko podwyżkom dla tych kategorji pracow ników, uchylamy się jedynie od ryczał towego ustalenia jej w drodze jakiej kolwiek umowy zbiorowej.

Uważając ze względu na zależną od odmiennej w każdej fabryce organi zacji różnorodność funkcji poszczegól nych pracowników i ich miary odpo wiedzialności, jak również na niewspół mierność kwalifikacji osobistych po szczególnych jednostek, wszelką szema tyzację w tej dziedzinie pracy, jako ni welującą różnice indywidualne, za nie pożądaną, a nawet szkodliwą dla stron obu, pozostawiamy wymiar odnośnych zmian w sumach wynagrodzenia o ce nie poszczególnych firm przemysło wych.

Nie mniej jednak życie wytworzy ło, iż zmiany te następują przeważnie jednocześnie ze zmianą płac robotni czych. Jakkolwiek prawdopodobnym jest, że byłoby tak i tym razem, jednak na załatwienie tego w formie ryczałto wej zgodzić się nie moglibyśmy możno ści. Niniejszego wyjaśnienia udzielamy p. premjerowi i w imieniu własnym, jak również w imieniu pozostałych związków przemysłowych, które w roz mowie z nim w dniu 6 b. m. uczestni czyły.

Raczy pan przyjąć, panie premje rze, wyrazy naszego najgłębszego sza cunku i poważania".

Urzędnicy państwowi mogą się ubezpieczyć dobrowolnie

w kasie chorych.

Zarząd kasy chorych otrzymał od okręgowego urzędu ubezpieczeń w War szawie wyjaśnienie ministerstwa pracy w sprawie dobrowolnego ubezpieczenia się w kasie chorych urzędników pań stwowych.

Według tego wyjaśnienia, niema żadnych ograniczeń dla dobrowolnego ubezpieczenia się urzędników.

Każda osoba, która korzystała z ubezpieczenia na posadzie, ma prawo po jej opuszczeniu, ubezpieczyć się dobrowolnie.

Tak samo kasa chorych niema podstaw do kwestjonowania prawa do browolnego ubezpieczenia urzędnika z racji zmiany jego charakteru służby i w razie przejęcia z charakteru urzędnika kontraktowego, na urzędnika w drodze nominacji

Przy wyborach do władz kasy chorych, korzystają z prawa wyborcze go członkowie dobrowolnie ubezpiecze ni z członkami ubezpieczonymi przy musowo. (b)

Z kasy chorych.

Powołane przez radę kasy cho rych m. Łodzi komisja rewizyjna i komisja rozjemcza już się ukonstytu owały i rozpoczęły działalność swoją.

Na przewodniczącego komisji re wizyjnej został wybrany p. Wacław Pacak, na zastępcę jego p. Zygmunt Leśniczak.

Przewodniczącym komisji rewi zyjnej został p. Wiktor Głębowski.

Zarząd kasy chorych przy pracy.

Nadzwyczajne posiedzenie za rządu kasy chorych, odbyte w dniu 9 b. m. pod przewodnictwem p. Ka łużyńskiego poświęcone zostało za twierdzeniu regulaminu dla ubezpie czonych kasy chorych.

Zatwierdzony regulamin obejmu je, obok zasadniczych postanowień u stawowych, dotyczących spraw człon ków kasy i ich rodzin, również szcze gółowe przepisy o zachowaniu się w razie choroby lub połogu, o pobiera niu zasiłków pieniężnych, o leczeniu szpitalnem i klimatyczno-zdrojowem, o wydawaniu leków, kontroli nad chorymi i t. d. Końcowe rozdziały za wierają przepisy, dotyczące rozstrzy gania sporów, postępowania wobec o sób umyślnie wywołujących chorobę, tudzież przepisy karne.

Po zatwierdzeniu omawianych przepisów przez okręgowy urząd u bezpieczeń nabierają one mocy obo wiązującej.

Zarówno w interesie ubezpieczo nych jak i kasy chorych byłoby ze wszech miar pożądane, ażeby jak naj większa ilość osób zapoznała się ze wszystkiemi postanowieniami, regulu jącemi wzajemnie stosunek ubez pieczonych do kasy chorych.

Nie przedstawi to zresztą żad nych trudności, gdyż kasa chorych wyda regulamin w osobnej broszurze i w dostatecznej ilości egzemplarzy, które będą rozdawane ubezpieczo nym bezpłatnie.

Na tem samem posiedzeniu roz ważana była również sprawa dodat kowego wydrukowania regulaminu w językach niemieckim i żydowskim, a to w tym celu, ażeby udostępnić ubezpieczonym, nieobeznanym dobrze z językiem polskim dokładne zapoznanie się z przepisami.

W głosowaniu odnośny wniosek nie uzyskał większości. (!)

Komunikat Ż. K. S. „Kadimah".

Niniejszem zawiadamia się człon ków, iż w piątek, dnia 15 b. m. o g. 7.30 w pierwszym, o 8-ej wiecz. zaś w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zgromadzenie klubu. Wzywa się wszystkich członków do bezwzględnego i punktualnego przybycia. Zgromadze nie odbędzie się w lokalu klubu, przy ul. Piotrkowskiej 20.

Sprawa Wojdysławskich i Lewensona.

W dniu jutrzejszym na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się znów sprawa Wojdysławskich i Lewensona, odroczona poprzednio z powodu nie stawienia się głównego świadka.

Obecnie, jak i poprzednio, sprawa ta wywołała wielkie zaciekawienie w całem mieście. (b)

Kanalizację otrzymamy w roku 1928.

Jak się dowiadujemy, magistrat, by nie przerywać prac kanalizacyj nych wystąpił do rządu z prośbą o pożyczkę w wysokości pół miljona złotych

O ileby pożyczka ta została przy znana, to prowadzonoby prace w styczniu, lutym i marcu, zatrudniając 400 robotników i to wyłącznie ułożo noby rury kamionkowe na przestrze ni 1 kilometra.

Na przyszły rok przewidywana jest budowa głównego kolektora i sta cji oczyszczającej scieki do rzeki Ner.

O ile te roboty zostaną ukoń czone, to w roku 1928 gotowych bę dzie 50 kilometrów kanału i śródmie ście zostanie skanalizowane. (b)

W sprawie wzmocnienia tempa pracy w urzędach.

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał okólnik min. spraw wewnętrznych w którem ministerstwo zwraca uwagę na konieczność wzmocnienia tempa pracy władz wojewódzkich i starościńskich: Poza tem ministerstwo domaga się większej dyscypliny w urzędach mu podwładnych, żąda energicznej walki z drożyzną i bezrobociem i zaleca aby we wszelkich wypadkach urząd wojewódzki oddziaływał uspakajająco na opinję społeczeństwa oraz informował szybko i dokładnie ministerstwo o potrzebach ludności miejscowej. (v)

Dzisiejszy wiec z udziałem posła I. Grünbauma

Komitet szeklowy w naszem mieście urządza dziś, 12. X. o godz. 8.30 wieczorem w sali Filharmonji, Narutowicza 20 wielki wiec ludowy p. t.: „Droga do sjonizmu".

Przemawiać będzie p. poseł na sejm I. Grünbaum. Wiec ten wywołał wielkie zainteresowanie w naszym mieście.

Pozostałe bilety są do nabycia do godz. 4 p. p, w biurze org. sjonistycznej (Cegielnianej 4) i od 4 p. p. przy kasie Filharmonji.

Szkoła przemysłowa rozszerza się.

Z prawdziwem zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o znacznem rozszerzeniu działalności t-wa szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród Żydów w Łodzi w kierunku uprzystępnienia jaknajszerszym warstwom społeczeństwa wykształcenia zawodowego.

Zarząd tego t-wa przy swojej szkole przemysłowej, istniejącej od 33-ch lat, otwiera obecnie:

1) Praktyczną szkołę tkactwa o dwuletnim kursie.

2) Popołudniowy kurs ślusarstwa i

3) Roczny wieczorowy kurs teoretyczny tkactwa dla osób, pracujących w przemyśle i handlu włókienniczym.

W ten sposób umożliwioną będzie nauka rzemiosła i tym warstwom społecznym, dla których, z powodu ogólnego wykształcenia wstęp do normalnej szkoły przemysłowej jest niemożliwy, jakoteż sferom zatrudnionym w przemyśle, odczuwającym potrzebę uzupełnienia swoich wiadomości fachowych.

Po kołami tramwaju.

Wczoraj o godz. 12 w południu zdarzył się na ulicy Piotrkowskiej obok domu № 20 nieszczęśliwy wypadek.

Otóż tramwaj nr. 5, dążący w kierunku Bałuckiego Rynku najechał na niejakiego Marjana Panfila (zam. w Łodzi, Pomorska 83) chcącego przejść przez jezdnię Dzięki przytomności umysłu motorniczego który w ostatniej chwili zdążył zahamować tramwaj Panfil został odrzucony bokiem na bruk, zalewając się krwią.

Zawezwane potowie ratunkowe udzieliło rannemu pierwszej pomocy a policja spisała odnośny protokuł w celu ustalenia winy maszynisty.

W obronie kupców łódzkich.

W związku z wzmożeniem działalności komisji podatkowych, przybyli z Warszawy do prezesa izby skarbowej p. Towarnickiego, przedstawiciele centralnych organizacji drobnego kupiectwa.

Zwrócili oni uwagę p. prezesa Towarnickiego na konieczność przedstawicielstwa drobnego kupiectwa w komisjach podatkowych Łodzi oraz całego okręgu.

Do przedłożeń pan prezes Towarnicki odniósł się przychylnie i obiecał w najkrótszym czasie wydać odpowiednie zarządzenia.

NOWY SKANDAL MAGISTRACKI.

Jako pracodawca nie wypłacił sumy 150 tysięcy na fundusz bezrobocia.

Dzisiejsze posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia zapowiada się niezwykle burzliwie i sensacyjnie, a to z uwagi na rewelacje, jakie kilku członków zarządu obwodowego przedstawi plenum zarządu.

Rewelacje te dotyczyć będą stanowiska magistratu

w sprawie zabezpieczenia pracowników fizycznych

w funduszu bezrobocia, co naraziło tą instytucje na

straty, sięgające 150 tys. złotych.

Według rozporządzenia rady ministrów z 11 marca 1925 r. magistrat łódzki, jako instytucja samorządowa

powinien zabezpieczyć

robotników w funduszu bezrobocia.

Okazało się jednak, że magistrat nie zabezpieczył ich ani w r. 1925 ani w 1926, jakkolwiek winien to był uczynić od dnia 5 kwietnia 1925 r. (15 dni po ogłoszeniu rozporządzenia rady ministrów).

W związku z tem, na skutek otrzymanych specjalnych instrukcji ministerjalnych, fundusz bezrobocia

przeprowadził w magistracie szczegółową kontrolę.

Wyniki tej kontroli dały obfity

materjał obciążający.

Okazało się bowiem, że magistrat nie ubezpieczył robotników wydziału zdrowotności publicznej, wydziału gospodarczego oraz wydziału oświaty i kultury.

Zaległe z tytułu samych wkładek, które magistrat, jako pracodawca, winien był wpłacić do funduszu bezrobocia za ubezpieczenie robotników, wyniosły za czas

do 1 stycznia 1926 r. 38.000 zł.

Do sumy tej doliczyć należy płacone za zwłokę odsetki w wysokości 5 proc. miesięcznie, co łącznie z zaległą sumą daje ok. 80 tys. zł.

Dalsza kontrola ujawniła, że od 1 stycznia 1926 r.

do chwili obecnej

zaległości tytułem wkładek wynoszą około 40 tys. zł., a łącznie z odsetkami za zwłokę — około 70 tysięcy złotych.

W odpowiedzi na te wyniki kontroli oświadczano, że magistrat niektórym robotnikom wypłacał 3 miesięczne odszkodowania z kasy emerytalnej.

Zaznaczyć jednak należy, że tłómaczenie to nie może być argumentem zasadniczym, ponieważ wchodzą tu w grę tylko robotnicy stabilizowani, których odsetek jest minimalny.

Z drugiej strony świadczenia w kasie emerytalnej nie mają nic wspólnego z ubezpieczeniem w funduszu bezrobocia. Zaznaczyć wreszcie należy, że doniosła ta sprawa ubezpieczania robotników magistratu w funduszu bezrobocia była już w roku ubiegłym przedmiotem burzliwych obrad i interwencji ze strony

p. wojewody Darowskiego, który wzywał magistrat

do niezwłocznego uregulowania tych zaległości.

Magistrat na drodze sądowej reguluje ulicę Składową.

W dniu wczorajszym była rozpatrywana przez wydział karny sądu okręgowego w Łodzi charakterystyczna sprawa, którą wytoczył magistrat jednemu z właścicieli składów przy ulicy Składowej.

Sprawa miała tło następujące: magistrat na zasadzie nowego planu o regulacji miasta wezwał niektórych właścicieli placów przy ul. Składowej, aby cofnęli swe parkany i tem samem rozszerzyli chodniki.

Jednym z tych był Franciszek Salski, który nie zastosował się do polecenia magistratu.

Magistrat reprezentował mecenas Strohmajer, w imieniu oskarżonego stanął zięć jego.

Oskarżony wyjaśnia sądowi, iż dlatego nie zastosował się do żądania magistratu, że przesunięcie parkanu wgłąb placu jest obecnie trudne do przeprowadzenia gdyż powstałaby wnęka, która by służyć mogła, jako kryjówka złodziejska na mało uczęszczanej i słabo oświetlonej ulicy. Oskarżony nadmienia, że budując parkan stosował się w zupełności do obowiązujących przepisów i że jeszcze teraz magistrat jednemu z jego sąsiadów pozwolił na wybudowanie domu nie stosując się do nowych przepisów i dlatego uważa żądanie magistratu za niesłuszne i prosi o odrzucenie takowego.

Pełnomocnik magistratu mecenas Strohmajer opierając się na tym, iż przez zmianę warunków politycznych Łódź z dawnego miasta powiatowego z czasów okupacji rosyjskiej stała się dzisiaj miastem wojewódzkiem, przeto należy obecnie w Łodzi stosować nowe przepisy o regulacji miast wojewódzkich i dlatego magistrat już powoli zaczyna wprowadzać w życie nowe przepisy regulacyjne. Następnie powołał się jeszcze rzecznik magistratu na obowiązujące jeszcze przepisy, wydane przez byłego gubernatora piotrkowskiego Jaczewskiego.

Sąd po wysłuchaniu stron postanowił: wezwać magistrat do złożenia planu regulacyjnego ul. Składowej oraz powołać biegłego inżyniera-architekta celem wyjaśnienia słuszności żądań magistratu oraz możliwości jego wykonania.

Teatr Miejski.

W czwartek na przedstawieniu popularnem dla inteligencji pracującej i sfer pracowniczych wznowiona będzie znakomita komedja Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". W rolach głównych: Jadwiga Gzylewska, Władysław Krasnowiecki, Jerzy Woskowski. Ceny zniżone (od 50 groszy).

Dziś, wtorek „Cały dzień bez kłamstwa", który w dalszym ciągu grany będzie w piątek.

Teatr Popularny.

Dziś i do końca tygodnia, cieszący się w dalszym ciągu powodzeniem dramat Michaelisa „Wesele podczas rewolucji", Główne role spoczywają w rękach pp. Bronowskiej, Wernisówny, Dębicza, Urbańskiego i Puchalskiego, którzy to wykonawcy co wieczór odbierają też huczne oklaski od tłumnie przybywającej na każdy spektakl publiczności.

„Ach, te pensjonarki" w Teatrze Polularnym.

Najbliższą premjerą doborowego repertuaru naszej sceny popularnej będzie rewelacyjna operetka, oparta na najnowszych motywach scenicznych i muzycznych p. t. „Ach, te pensjonarki". Próby pod kierownictwem dyrektora J. Pilarskiego w pełnym biegu. Główne role spoczywają w rękach p. Bronowskiej, Zielińskiej, Niemirzanki, Góreckiego i Urbańskiego. Czwarta z rzędu w bieżącym sezonie ta rzecz, będzie naprawdę nielada ewenementem na naszej scenie popularnej. Premjera w sobotę dnia 16 b. m.

Sekretarz sądu na ławie oskarżonych.

Na ławie oskarżonych zasiadł sekretarz sądu pokoju VII okręgu Marjan Malanowicz, lat 52, któremu urząd prokuratorski zarzuca, że w okresie czasu od 1920 roku do dnia 1 stycznia 1924 r przywłaszczył sobie w przeszło 200 wypadkach grzywny, opłaty sądowe, wpisowe, kaucję oraz opłaty za wezwania, składane za oskarżonych i wpłacone na jego ręce przez różne osoby zainteresowane, skutkiem czego spowodował wielki uszczerbek dla skarbu państwa w ogólnej sumie 29.884.185 mkp.

W tym samym okresie czasu i miejscu jako sekretarz sądu pokoju w Łodzi przywłaszczył sobie na szkodę Czerwonego Krzyża powierzone mu celem doręczenia ofiary na łączną sumę 35 zł. i 2 tys. mkp. w okresie czasu od 15 stycznia do 15 grudnia tegoż roku, pełniąc funkcję sekretarza przywłaszczył sobie na szkodę ligi obrony powietrznej państwa 8 milj. mkp. oraz 22 zł. W roku 1920 z tytułu tegoż urzędu przywłaszczył sobie na szkodę zdemobilizowanych żołnierzy ofiary na łączną sumę 4 tys. mkp W 1924 na szkodę dobroczynnego towarzystwa 10 milj. i tegoż roku na szkodę związku inwalidów wojennych 15 milj. mkp.

Na przewodzie sądowym ustalono iż oskarżony przechowywał akta powyższych spraw w swoim prywatnym mieszkaniu tak, że rewizja, o ile taka była, nie mogła ujawnić dokładnej sumy nadużyć służbowych.

Sąd po przemówieniu prokuratora Lewieckiego i obrońcy oskarżonego skazał Marjana Malanowicza za defraudację na jeden rok i sześć miesięcy więzienia, zamieniając mu karę powyższą na dom poprawy.

Wystawa Gospodarsko-Hygjeniczna.

Świeżo otwarta w Łodzi wystawa gospodarsko-hygjeniczna wstępnym bojem zdobyła sukces łódzkiej publiczności, która niewątpliwie tłumnie dążyć będzie do wielkich hal wystawowych, gdzie efektownie zgrupowane to wszystko, co ma związek z gospodarstwem i hygjeną w życiu codziennem. Imponują rozmiarami i bogactwem pawilony potentatów łódzkiego przemysłu włókienniczego, pouczają o zdobyczach naukowych i praktycznych w dziedzinie hygjeny z niezwykłą starannością urządzone pawilony państwowego zakładu badania żywności wydziałów zdrowotności i statystycznego magistratu zachęcają wreszcie do zmodernizowania gospodarstwa domowego, oszczędnościowe instalacje gazowni i elektrowni miejskiej. Wyborowy koncert orkiestry, audycje radjofoniczne, wreszcie kino o bogatym programie w sąsiedztwie wytwornej cukierni Eryka dopełniają wysoce pociągającej całości, jaką jest wystawa gospodarsko - hygjeniczna,

Wiadomości gospodarcze.

Cena bawełny spadła poniżej poziomu przedwojennego.

Deruta na giełdach amerykańskich i angielskich.

W piątek spadła bawełna o 82 punkty, w sobotę o dalsze 50.

Od pewnego czasu trwająca tendencja zniżkowa na światowych rynkach bawełnianych przeszła w piątek 9 b. m.

na giełdzie nowo-jorskiej w gwałtowny spadek cen.

Giełdy angielskie zareagowały natychmiast i notowały tak niskie kursy, jakich oddawna nikt nie pamięta.

Powodem tego gwałtownego spadku cen była wiadomość o cyfrach szacunkowych, podanych przez amerykański departament rolniczy, a dotyczących tegorocznych zbiorów.

Ceny bawełny spadły w przeciągu jednego dnia o 82 punkty, osiągając najniższy punkt z ostatnich pieciu lat.

Zbiory tegoroczne bawełny oszacowane są przez organy oficjalne na 16.727.000 bal.

Jakie olbrzymie znaczenie dla całego życia gospodarczego mieć może wspomniany spadek cen, wnioskować można z faktu, że na nowojorskiej giełdzie akcyjnej zaznaczyła się już w tym samym dniu silna baissa na akcje tych przedsiębiorstw, które mają jakiś związek z produkcją bawełny. Spadły gwałtownie akcje domów eksportowych, fabryk maszyn rolniczych, jakoteż fabryk nawozów sztucznych, gdyż liczono się z tem, że te gałęzie przemysłu w pierwszym rzędzie ucierpią pod wpływem zmniejszenia się siły nabywczej, farmerów, spowodowanej przez spadek cen bawełny.

Giełda bawełniana w Liverpoolu (Anglja) odpowiedziała na wypadki, które miały miejsce na giełdach amerykańskich,

tak niskim kursem bawełny, jakiego od

dziesięciu lat tu nie pamiętają.

Ceny spadły wczoraj o ćwierć penny za funt tak, że kurs bawełny wynosi obecnie 6 i pół d. podczas gdy przed miesiącem jeszcze wynosił 9 i pół d.

Wedle „Financial Times" panuje w sferach tekstylnych Manchesteru zdanie że w tym roku będzie tyle bawełny surowej, jak nigdy dotychczas. Liczą się nawet ze zbiorami wynoszącemi 18 miljonów bel tak, że razem z pozostałością z roku ubiegłego zapas będzie wynosił łącznie 28 miljonów bel, podczas gdy zapotrzebowanie światowe nie przekracza 15 miljonów bel.

W sobotę zaznaczyła się na giełdzie nowojorskiej ponowna deruta wynosząca 50 punktów.

Ceny bawełny spadły zatem poniżej poziomu przedwojennego.

Sekretarjat departamentu rolniczego Stanów Zjednoczonych wysłał pismo do związku plantatorów bawełny, w którem zapewnia, że rząd poczyni wszelkie kroki w celu uregulowania zbytu zbiorów tegorocznych.

*
* *

Pod wpływem niebywałego potanienia bawełny, a co zatem idzie bliskiego potanienia fabrykatów tekstylnych, ożywi się najprawdopodobniej niebawem konsumcja tych wytworów.

W Polsce, gdzie siła nabywcza ludności jest — jak wiadomo — nader osłabiona, potanienie surowca bawełnianego przyczyni się do większego popytu na towary włókiennicze, dotychczas nieproporcjonalne drogie, a przeto olbrzymiej części ludności prawie niedostępne.

Przemysł włókienniczy Polski, który utracił przedwojenne swe rynki zbytu i skazany jest przedewszystkiem na rynek wewnętrzny odczuje ten wzrost konsumpcji krajowej w sposób nader odżywczy. Ale i dla eksportu polskich towarów włókienniczych może spadek cen bawełny mieć wielkie znaczenie.

Przy niskiej cenie bawełny nabierają koszta robocizny dla ceny produktów o wiele dobitniejszego znaczenia, niż dotychczas, gdy bawełna była droga. Tańsza w Polsce niż zagranicą robocizna może niebawem mieć o wiele większe znaczenie dla siły konkurencyjnej produktów polskich, niż to miało miejsce dotychczas.

Dla przedsiębiorców i przemysłowców, którzy posiadają większe zapasy bawełny, ostatnia deruta cen może mieć katastrofalne znaczenie. Polscy przemysłowcy jednak zdaje się nie rozporządzają tak olbrzymiemi zapasami, aby ich potanienie mogło przyprawić przemysłowców o rujnujące straty. To jest tem prawdopodobniejsze, że tendencja zniżkowa trwa już conajmniej od miesiąca, a importerzy bawełny wstrzymywali się od zakupów.

Zwolnienia od państwowego podatku od lokali

Ustawa o państwowym podatku od lokali nie przewiduje zwolnień od podatku z powodu złego stanu materjalnego płatników, a tylko z powodu „nieściągalności" podatku. Z tego powodu urząd wojewódzki w Łodzi polecił magistratowi, ażeby tego rodzaju sprawy przedkładał izbie skarbowej dopiero po stwierdzaniu, że podatek nie może być ściągnięty w drodze egzekucji.

Wobec powyższego wydział podatkowy nie może załatwiać przychylnie podań o umorzenie podatku z powodu ubóstwa nawet w wypadkach stwierdzonej nędzy, a dopiero po stwierdzeniu przez sekwestratorów, że podatek nie może być ściągnięty w drodze egzekucyjnej.

Wyjątek stanowią lokale, zajmowane przez bezrobotnych, utrzymujących się z pracy najemnej, którzy na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu mają być zwolnieni od podatku za ten okres czasu w którym nie pracowali.

Ustawa z dnia 2 sierpnia r. b. wprowadza jeszcze dalsze pogorszenie pod tym względem, ponieważ stanowi że jedynie mieszkania jedno i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, są wolne od tego podatku i to pod warunkiem. że nie mają sublokatorów. W ten sposób pracownik, mający 3 pokojowe mieszkanie. choćby nawet był bezrobotny, musi płacić podatek.

Sekcja papiernicza.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu centr. związku kupców (Piotrkowska 10) zebranie sekcji papierniczej. Przewodniczył p. E. Hamburski. Poszczególni mówcy wskazali na krytyczne położenie, w którem znajdują się kupcy branży papierniczej wskutek braku kredytów.

Uchwalono zorganizować się pod egidą centralnego związku kupców i przemysłowców. Zebrani zwrócili się do zarządu centr. związku kupców z prośbą, aby bank przy tymże stowarzyszeniu udzielał długoterminowych kredytów.

Wyłoniono komisję dla spraw organizacyjnych sekcji. Do komisji weszli pp. M. Berowicz, Cukier, Woźnica, Grynbaum, Dobrzyński i Goldhirsz.

Sekcja kupców przędzy.

W lokalu związku kupców m. Łodzi (ul. Piotrkowska 73) odbyło się onegdaj zebranie organizacyjne kupców przędzy bawełnianej celem wspólnego uregulowania stosunków z fabrykantami.

Wyłoniono komisję składającą się z 5 osób, która ma zająć się zorganizowaniem sekcji kupców przędzy przy związku kupców.

Instytut konjuktury gospodarczej.

Dnia 12 b. m. w głównym urzędzie statystycznym odbędzie się konferencja poświęcona sprawie utworzenia instytutu konjuktury gospodarczej, który ma być powołany przy głównym urzędzie statystycznym w Warszawie.

Waloryzacja?

Jak donosi A. W. odbywają się narady w sprawie waloryzacji na parytecie złota zobowiązań złotowych z okresu dewaluacji w 1925 roku, a więc długów hipotecznych, otwartych rachunków handlowych, niepopłaconych weksli itp. W najbliższym czasie ma wyjść rzekomo odpowiednia ustawa w drodze rozporządzenia.

Za bandaże płaci się także cła, jak za zwykłą bawełnę.

Łącznie z trudnościami w uzyskaniu pozwoleń przywozu na tkaniny bawełniane, usiłowano w ostatnich czasach clić bandaże bawałniane (Kalikobinden) jako przyrządy medyczne wedle poz. tar. celnej 169, gdyż pozycja ta, jak wiadomo, wolną jest od pozwoleń przywozu. Min. skarbu, reskryptem LCD. 12511-III 25 orzekło, że bandaże bawełniane, mimo swego przeznaczenia dla celów medycznych, należy clić wedle materjału podstawowego, to znaczy jako tkaninę bawełnianą, poz. tar. celnej 187.

Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym dolar kształtował się na poziomie 9.08 — 9.10.

Tendencja spokojna.

Z Warszawy donoszą:

Zapotrzebowanie wczorajsze w sumie 386.000 dolarów pokrył całkowicie Bank Polski.

Nieliczne tranzakcje prywatne dolarami robione są po kursach 9.07 — 9.08. Bank Polski nie wprowadził żadnych zmian w cenach kupna i sprzedaży dolarów.

CZEKI:

Belgja 25 20, 25.26 25.14
Holandja 361.10, 362.— 360.20
Londyn 43,77 43.88, 43.66
New-York 9.—, 9,02, 8.98
Paryż 26.05, 26 11, 25.99
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.27,1|2 174.71 173.84
Wiedeń 127.27, 127.60 126.95
Włochy 37.50, 37.59 35.41
Sztokholm 241.15, 241.75, 240.55

AKCJE.

Bank Polski 76,— 77.25, 76.25
Bank Handlowy 3.30, .
Zachodni 1,40, 1.45
Zarobkowy 6.50
Cerata 0.56, . .
Kijewski 0.16 .
Elektryczność 42.—
P. T, E. 0.11, ,
Chodorów 107.—, . —
Czersk 0.34, ,
Częstocice 1.20 .—
Michałów 0.25. 0 32
Cukier 2.75 2.72 2,75
Łazy 0.14
Firley 0.30, . .
Wysoka. 2.90
Węgiel 65.— . .—
Polsk. Przem. Naftowy 0.65
Nobel 2.30, 2.40 .
Fitzner 1.85 —
Lilpop 15.75 16,50 16
Modrzejów 3.25 3.35 .
Norblin 1.14, 1.16, .
Ostrowieckie 6.75 6.70 8.85
Parowozy 0.26 0.28 .
Rudzki 1.17 1.15 .
Starachowice 1.77 1.71 1.72
Zieleniewski 12.25, ,—
Zawiercie 16.—, . —.—
Zyrardów 11.70, 12.25 12.—
Borkowski 1.30, 1.85, .
Zegluga 0.16
Lombard 2.90 .

Londyn 10.10 (PAT) N.Jork 4.85 7|32,—485,1|8, Holandja 12.12, 5/8, — Francja 168,81, Belgja 174.50 Włochy 117.12, Niemcy 20 38,1|4 Szwajcarja 25.11, Hiszpanja 32.53,1|2 Portugalja 2.53, Danja 18.26, Szwecja 18.15,1|8, Norwegja 22.13,3|4, Helsingfors 192.68, Praga 163.75, Wiedeń 34.40,— Warszawa (za 1 funt szterl.) 42.50.

Paryż 10.10 (PAT) Londyn 168,50, N.Jork 34,83, Belgja 96,70, Hiszpanja 519,1|2, Włochy 145,50,— Szwajcarja 671, Holandja 13,92, Szwecja 928.— Praga 102,60,— Rumunja 18.30,— Niemcy 833.

Gdańsk 10.10 (PAT) 100 marek Rzeszy 122.696—122 004, 100 złotych 57.03—57.17, czek na Londyn 25.01, telegraf. wypłata na Berlin 122.607—122.391, na Warszawę 56.98—57.12.

Notowania złotego polskiego w dniu 10.10 Za 100 złotych: Londyn 42.50, Zurych 57.75, Berlin 46.185—46.665,— wypłata na Warszawę 46,33—46.57, na Katowice 46 305—46.545, na Poznań 46.38—46,62, Gdańsk 57.03—57.17,— wypłata na Warszawę 56.98 — 57.12, Wiedeń czeki 78.10—78.60, banknoty 77.75 — 78.75, Ryga 62.—

Grand-Kino
Piotrkowska 72.

Wznowienie. Najgenjalniejsza kreacja

Rudolfa Valentino i jego partnerki Alice Terry — w obrazie — Czterech Jeźdźców Apokalipsy

Wielkie arcydzieło w 2 serjach 12 aktach z prologiem osnute na tle powieści VICENTE BLASCO i BANEZA.

Uwaga! Od 6 w. do każdego biletu kasa dodaje fotografję Valentina.

ANONS! W następnej zmianie „NERO".

Początek o 5, w sobotę i niedzielę o 2-ej, ostatni seans o 10.

Kinematograf „OŚWIATOWY"
WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.

DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 5 do dn. 11 października r. b.

Pat i Patachon
jako Policjanci Komedja w 8-miu częściach

Następny program: IWONKA.

DLA MŁODZIEŻY: **INDJE**, Kraina baśni i cudów

Obraz w 8 częściach ilustrujący piękno i tajemnice dalekiego Wschodu (Indje i Tybet).

Nad program: Dola Sublokatora Komedja w 2-ch aktach w roli gł. Harold Lloyd

KINO „NOWOŚCI" Dziś wstrząsający dramat sensacyjno życiowy w 8 aktach KINO „NOWOŚCI"

W roli głównej niezapomniany Dzwonnik z Notre Dame

LON CHANEY

Akcja rozgrywa się w San Francisko podczas trzęsienia ziemi; groza którego, pełna realizmu czyni film ten jednym z najlepszych obrazów sezonu.

UWAGA! Na I-szy seans ceny miejsc zniżone.

ANONS: W następnym programie MARY PICKFORD.

KOMUNIKAT.

Aby przyjść z pomocą szerokim masom ludności, udziela się w naszem Biurze codzień z wyjątkiem świąt od godz. 12 do 1 po poł.

Bezpłatnych Porad Prawnych

przez znanego specjalistę dz. Armanda Akerberga.

PIERWSZE w POLSCE

Biuro Informacji Prasowych i Ogłoszeń

„BIP"

CEGIELNIANA 40 TELEFON 20 62.

Dr. med.
STUPEL
12 SZKOLNA 12.

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe, Leczenie światłem: (Roentgen, lampa kwarcowa). Elektro-terapia.

Przyjmuje od 6 — 9 wieczór Panie od 12—3 po poł.

MODYSTKI
pierwszorzędne siły do kapeluszy damskich potrzebne. Opłata dobra.
NACHTSZTERN
Piotrkowska 25 w podwórzu.

Poszukuję
umeblowanego, ewentualnie bez mebli
POKOJU
kawalerskiego z wejściem z klatki schodowej.
Oferty z podaniem ceny sub. do adm. Zawadzka 7 pod J. S.

SALON MÓD
9 ZAWADZKA 9
SKLEP FRONT.

NADESZŁY NAJNOWSZE MODELE



Okazyjnie
do sprzedania mało używane
meble
do pokoju sypialnego.
Wiadomość: Skwerowa 13, m. 7 od 1—3.

Do kompletu freblowskiego z początkowem nauczaniem przyjmiemy jeszcza kilkoro dzieci. Ceny niskie Ettinginówna i Baumówna Aleje I Maja 35 m. 36 od 11—1. 1528

Zgubiono: dowód osobisty, książeczkę wojskową, zezwolenie na handel, patent na dwa stoliki szczęścia wydane w Łodzi na imię Ludwika Obidzińskiego zam. przy ul. Aleksandrowskiej № 11. 1526

Hebrajskiego תנ"ך i przedmiotów judaistycznych udziela nauczyciel szkół prywatnych, Rozenfeld, Plac Wolności 6, poprzeczna oficyna. Opłata przystępna. Informacje od 2—4, 6—8.

Zgubiono dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Kazimierza Rossa zam. przy ul. Ogrodowej 24. 1504

Młodzieniec lub panienka znajdzie troskliwą opiekę w Warszawie ulica Ogrodowa 50 m. 17 Anigstein Pianino, łazienka na miejscu. 1512

Ogłoszenia „BIP"a

Cegielniana № 40.

Lekcji Hebrajskiego, Angielskiego, konwersacji, Historji,— Żydów, judaiki poszukuję. Oferty „ZŁOTY". 1529

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH PRZY ZIELONYM RYNKU.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny ul. Pańska 23 tel. 45-10.

Dr. Wajnstok Dr. Goldwasser Dr. Izosimow	choroby wewnętrzne	od 9—11 od 3—5 od 5—7
Dr. Warhaft Dr. Rawicz	choroby dzieci	od 9—11 od 5—7
Dr. Manitius	chirurgja	od 2—4
Dr. Ukraińska Dr. From	chor. kobiece i akuszerja	codziennie 11—1 pon. i czw. 6.30—7.30 od 5—7
Dr. Neumark Dr. Sznitkind	choroby skórne i weneryczne	od 11—1 od 4—7
Dr. Więckowski	chor. oczu	od 3—5
Dr. Kon Bolesław	chor. uszu gardła i nosa	od 12—1
Dr. Datyner	chor. nerek pęcherza i dróg mocz.	od 9—11 i od 7—8

Lek.-dentysta Izosimowa wtorek, czwartek, sobota od 5—8

Lek.-dentysta Reiterowska wtorek, czwartek, sobota od 9—12 poniedz., środa, piątek od 5—7

Analizy lekarskie.— Wizyty na mieście. — Pomoc akuszeryjna.— Mostki i korony złote i platynowe. Gabinet urologiczny.

Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie.

Dr. D. Helman
powrócił
Choroby uszu, nosa i gardła.
Piotrkowska 68
od 10—12 i od 5—7.

Lecznica
lekarzy specjalistów
i gabinet lekarsko-dentystyczny
Zgierska 17, tel. 16-33.

Dr. Rakowski	Choroby nosa, gardła, uszu.	10—11, 2—3 6.30—7.30.
Dr. Różaner	Choroby skórne i weneryczne.	10—11, 1—2.
Dr. Goldsztajn-Polak	Choroby oczu.	1—2, 7—8.
Dr. Justman	Choroby nerwowe.	12—2.
Dr. Rozencwajg	Choroby dzieci.	10-12,30, 4-5.
Dr. Papierny	Choroby kobiece i akuszeryjne.	11.30—1 5—6.
Dr. Kantor	Choroby chirurg.	3-4 niedz. 1-2.
Dr. Wajnberg	Choroby wewn., serca i płuc.	11—1, 5.30—7
Dr. Stupel	Roentgenolog.	10—12, 4—6.
Lek.-dent. Grodzienczyk	Lekarz-dentysta.	3—7.
Lek.-dent. N. Rozes	Lekarz-dentysta.	10 —2.

Lecz. zębów, jamy ustnej, korony, mosty i t. d.

Przy lecznicy — utworzono **instytut roentgenologiczny.**

Leczenie chorób skórnych (FAWUS) za pomocą promieni Roentgena, naświetleniem i prześwietleniem lampą kwarcową, djatermą, elektryzacją. :—: WSZELKIE ANALIZY.

Kurs dla jąkających się.

Szczepienia przeciwko szkarlatynie od 4-5 pp. LECZNICA OTWARTA również w NIEDZIELĘ. WIZYTY NA MIEŚCIE.

Dr. **O. Kamelhar** powrócił choroby wewnętrzne ul. 6 Sierpnia 10 tel. 44-02. Przyjmuje od 9—11; 1—3; 7—8

St. Felczer **J. Bornsztajn** Cegielniana 51 powrócił wykonywa wszelkie zastrzyki po cenach przystępnych. 1370 8—3

Żydowskie Towarzystwo Szkoły Powszechnej i Wychowania Przedszkolnego
Łódź, Południowa 11, tel. 34-13

Komunikuje, że zajęcia we **freblówce hebrajskiej** przy ul. Sienkiewicza 3|5 już się rozpoczęły.

Zapisy dzieci od lat 4 ch w kancelarji T-stwa, przy ul. Południowej 11 TRWAJĄ.

ZAKŁAD DRUKARSKO-LITOGRAFICZNY
B-cia A. i I. HOLCMAN
Łódź, ul. Zawadzka № 7.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE ∴ ∴ ∴ W ZAKRES DRUKARSTWA ∴ ∴ ∴ szybko, starannie i po cenach nader przystępnych.

∴ Drukarnia zaopatrzona w najnowsze czcionki. ∴

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.

Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7